

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty. Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Po rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich, ze względu na występującą u nich treść.

Pozdrawiam. Cezary, pozura.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Właściwie to zastanawiam im w ogóle jak Cię przedstawić. Tych się chcesz trochę odciąć od pseudonimu? Być z tym pseudonimem?

Wydaje mi się, że on mi nie przeszkadza, że jednak od tego się zaczęło i więcej osób już mnie zna po imieniu i nazwisku,

ale gdzieś tam ten pseudonim, czasami nawet nie pseudonim, tylko jakieś tam określenie mojej osoby, no jest ze mną już tak naprawdę od zawsze.

A i byś miał wybrać, to co byś jednak wołała?

Myszę, że już teraz imię i nazwisko, no bo jednak mam te 25 lat, a zaczynałam, jak miałam 14, 13 coś takiego,

ale to nie jest tak, że chcesz odciąć od tego pseudonimu, bo jakby mam z nim bardzo dobre wspomnienia, lubię go, nie chciałabym go zmieniać,

więc gdzieś tam może być obok zawsze.

No bo to jest też takie interesujące, ale to zwróciłem uwagę i sam sobie zastanawiałem, jak zrobiłem sobie natatki

i patrząc na to, gdyż rozmawialiśmy przed samym nagraniem, że wydaje mi się, że trochę chcesz zmieniać

i zastanawiałam mnie, czy to też jest coś takiego, od czego już chciałabyś trochę odejść.

Nie. Myszę, że odejść tak całkowicie nie, tak jak mówię nie przeszkadza mi to,

bardziej np. są inne rzeczy, które mnie tak, od których chciałabym się obciąć, no nie.

Z czego mnie tak ludzie, może nie, że chcę, żeby mi z tego nie kojarzyli, ale to jest trochę takie męczące,

jak co robię live albo co, gdzie się właśnie coś pokazuje i tak dalej.

I pierwszy komentarz, to jest to ta od Justina Biebera.

O, to jest też bardzo interesujące, bo ja myślałem właśnie, że od tego się nie chcesz odcinać.

W sensie nie to, że chcesz od tego odcinać, tylko trochę mnie powiedzmy męczy to,

że ci ludzie nigdy nie sprawdzili mojego kanału, nigdy nie byli na moim Instagramie,

ale mówią, że to ta, która nawet nie, że ta od Justina, tylko ta, która dotknęła Justina Biebera

i że jakby nie mam nic więcej do zaprezentowania, tak w ich oczach.

Nie stwierdziłem, że jak już będzie strasznie nudna, albo będziesz mnie irytować,

to będę ci tego Justina Biebera wrzucał w rozmowę.

Nawet stwierdziłem, że najfajniejsze zrobić rozmowę z tobą bez Justina Biebera.

O, to ciekawe, no.

Bo to się da.

Da się. Oczywiście, że się da i właśnie to jest też takie przykre,

że czasami mam wrażenie, że poza ludzkie myślą, że jestem tylko od tego i tylko to mnie interesuje

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

i spływają to wszystko, tak, że ona kocha Justina Biebera i ona jest od Justina Biebera i tyle.

A są też inne rzeczy, od których chciałabyś się odciąć?

Nie, chyba.

Nie, tak na pierwszą myśl, nie wiem.

Mhm.

Dobrze, to zacznijmy od najgorszego.

Dobrze.

Jak to się stało, że twoje dzieciństwo to ich troje i fil.

Gdzie jest jakaś normalna muzyka?

No przestań.

Nie, w sensie ja rzeczywiście pierwszy koncert na jakim byłam w życiu w 2002 roku, czyli miałam cztery latka, to było ich troje.

Ja kochałam ich troje, w sensie ja te czasy pamiętam bardziej z opowieści mojej mamy, no bo jak miałam tam cztery, pięć lat, no to pamiętam, tam takie przebłyski tylko, tak, z tego dzieciństwa, ale rzeczywiście no kochałam i w ogóle też pamiętam, że wszystkie dzieci w przedszkolu kochały.

To nie jest tak, że byłam jedyna, to były czasy po prostu ich troje i gdzieś tam, no na tej muzyce się wychowałam, no.

A potem fil, nie wiem w sumie skąd i dlaczego.

Jezusa, pamiętam, oni byli takie dwa hitera po prostu.

Tak, były, były, były, ale pamiętam, że jeździłam na wszystkie możliwe koncerty.

Jest już ciemno, jeden był teraz w życiu.

Tak, jaka miała głos.

Dużo było, pokaż na co się stać.

Dobrze.

Jakby że ja to pamiętam, już jakby nie sucham teraz, tak.

Ale rzeczywiście ja od dzieciństwa to też pokazuje,

że jak już kogoś lubiłam i interesowałam się,

śluchałam na przykład muzyki danego zespołu,

to nie było tak, że ja byłam taką fanką, która tylko słucha muzyki.

Tylko musiałam jechać na koncert, musiałam czytać wywiady,

musiałam jeździć na jakieś spotkanie itd.

Więc ja to zawsze to wszystkim mówię,

że jak moja miłość do jakiegoś tam artysty była,

to zawsze taka full in, że nie było tak,

że kochałam dziesięć zespołów na raz i byłam wszędzie.

Nie, ja miałam takie swoje po prostu osoby

i właśnie zaczęło się od ich troje,

no a skończyło się na tym Justinie Biebera.

A poznałaś kiedyś Michała Wiśniewskiego?

Poznałam.

I jak?

To też było w ogóle takie moje marzenie, jako tam chyba 15-16-letnia dziewczyna, właśnie mając ten kanał na YouTube, pojechałam do niego do domu nawet i miałam z nim wywiad nagrywać.

No, w końcu jakby tego wywiadu nie było, ale jakby poznałam go i co jest w ogóle śmieszne, do teraz mamy jakiś tam kontakt, że on robiąc na przykład jakieś koncerty harytatywne i tak dalej, że on gdzieś tam się do mnie zawsze odzywa, pamięta o mnie, czasami po prostu w randomie dzień sobie do mnie dzwoni i co też jest takie śmieszne, patrząc na to, rzeczywiście był to mój pierwszy idol.

Bardzo ciekawych ludzi przyciągasz Michał Wiśniewski, popek.

No, po prostu poznałam przy okazji programu, tak?

Ale z Michałem Wiśniewskim też mam taką sytuację, że mieliśmy nagrywać podcast, już byliśmy umówieni i tak dalej.

I Michał zadzwonił do mnie i mówił, że wiesz co, a mógłbyś zabrać sprząci i przejechać do mojego domu?

Tak, ono właśnie lubi w domu udzielać wywiadów.

Jak łatwo się domyślić podcast, co się nigdy nie odbyło?

A ty dlaczego nie lubiłaś WF-u?

O jejku.

No, przecież dziewczyny kochały się w WF-istach często.

To chyba nie u mnie, w sensie ja nie miałam nigdy takiej historii, ale jakoś rzeczywiście patrząc na przykład, że teraz uwielbiam ćwiczyć i to jest zupełnie coś innego, to w szkole ten WF kojarzył mi się przede wszystkim z tymi wszystkimi gramami zespołowymi, w które ja byłam kiepska, czyli siatkówka, koszykówka.

Zawsze obrywałam piłką, zawsze źle odbiłam, albo nie odbiłam w ogóle.

I to dla mnie pewnego rodzaju była taka trauma ten WF po prostu, jak co tydzień, czy tam nawet nie, bo WF jest kilka razy w tygodniu, tak?

Więc co był ten dzień, gdzie był WF, to ja tylko kombinowałam, co by tu zrobić, żeby akurat na tym WF jej nie być.

I to jest takie przykre, bo rzeczywiście przez to ja byłam bardzo taka anty w ogóle do sportu i do wszystkiego, do jakiegokolwiek ruszania się, bo przez ten WF właśnie, że mi się dokojarzyło właśnie z takim, że nie, to nie dla mnie, zawsze jakieś zwolnienie się udało, wykombinować i ten WF ominąć.

Tak że wydaje mi się, że przez to, że po prostu ja nie jestem dobra w takie gryzy sportowe.

I na przykład gdyby taki WF był bardziej skupiał się na jakichś takich,

nie wiem, ćwiczeniach, bardziej jak nie wiem, chodzimy na siłowni, czy po prostu jakieś rozciąganie i tak dalej, to może wtedy byłoby inaczej. A u mnie to rzeczywiście było tak, że po prostu co WF, koszykówka, siatkówka, piłka ręczna, a ja byłam ani do tego, ani do tego, ani do tamtego. O już zacząłem trochę od tego podkochiwania się w nauczycielach. To miałaś takie platoniczne miłość, jak byłeś dzieciakiem? W nauczycielach chyba nie. Wydaje mi się, że nie. Ja zawsze z tego, co mi się tak kojarzę, nawet te moje czasy, gimnazją, podstawówka, ja bardziej w tą stronę muzyczną szłam zawsze, że miałam po prostu swego idola, tym się interesowałam, a tak z takich osób bardziej dostępnych, to mi nie przypominam sobie chyba. Chyba tak, ja zawsze po prostu mierzyłam wysoko. Kochasz słodkie śniadania, co najczęściej jadło się w twoim rodzinnym domu na śniadanie? O dziwne, właśnie nie słodkie śniadania. U mnie chyba najczęściej jakaś jajcznica, albo ogólnie coś z jajkami, i to mi akurat zostało do dzisiaj, że właśnie kocham słodkie śniadania, ale kocham też wszystkie śniadania z jajkami. Po prostu w każdej możliwym rodzaju. A to też było coś takiego, że siadaliście i faktycznie to śniadanie było ważne, albo było jakikolwiek posiłek, albo nie wiem, obiad w nieźle było coś takiego, co było ważne u was? Wiem, że też, widzę to, wielu ludzi też, duży osób o tym mówi, że właśnie ten posiłek, rano, takie wspólne, na filmach zawsze jest, że wszyscy śniadają razem do śniadania i tak dalej. U mnie nigdy tak nie było, moja mama pracowała na 8 rano zazwyczaj, no też była szkoła, ja żeby wstać o takie godziny, żebyśmy razem usiedli, jakby izjedni śniadanie, zresztą ona wstawiała za 5 minut do wyjścia, więc rzeczywiście u nas jakby nie było takiej czegoś takiego, ale za to mieliśmy jakieś takie inne swoje, troszeczkę może inne tradycje, inne spędzanie czasu, które było takie, na przykład zawsze, praktycznie zawsze, w weekend, w niedzielę, szliśmy do babci na obiad, najciaści ten słynny śląski, kluski, rolada i to jest takie coś, co zostało do dzisiaj, że nawet teraz, jak będę jechać właśnie na święto, to wiem, że taki obiadek będzie na mnie czekał, więc co jeszcze? Właśnie ja mam dużo ogólnie wspomnień z dzieciństwa, mam z moimi dziadkami.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

To ci, co mają Instagram?

Tak, to ci, którzy specjalnie mają Instagram, chociaż moja druga babcia też już założyła Instagrama, ogólnie już u mnie wszyscy mają Instagrama, żeby wiedzieć, co u mnie, ale rzeczywiście całe moje dzieciństwo w sumie kojarzy mi się z moimi dziadkami, bo to z nimi spędzałem najwięcej czasu.

I jak z nimi spędzałeś czas?

Bawiłaś się, miałaś jakieś takie ulubione rzeczy, które lubiałaś robić z dziadkami?

Ogólnie mój dziadek zawsze chciał mi ten czas jakoś tam, żeby fajnie go spędzała, tak?

Więc pierwsze takie moje wyjazdy, nawet w Polsce, gdzieś w góry i tak dalej, kiedy moja mama pracowała, to zawsze właśnie z dziadkami jeździłam, czy nad morze, czy w góry.

Nie było wakacji, żeby tak gdzieś z nimi nie pojechała, więc to, no i też nawet jak była szkoła i właśnie były wakacje, że się siedziało w domu, to żeby nie siedzieć samej w domu, to zawsze siedziałam u dziadków, bo moja mama tak jak mówiłam, była w pracy, no nie, więc...

I to byłeś z siostrą ten czas?

Tak, tak, to też z siostrą, no.

Więc rzeczywiście, jak mam takie pierwsze wspomnienie dzieciństwa, to widzę salon moich dziadków w domu.

I oglądanie bajek z nimi, i oni też wiedzieli, które bajki kochałam i zawsze czekali razem ze mną, na nowe odcinki i tak dalej, więc mega słodko.

Jestem z normalnej rodziny Katowickiego Bloku.

Taj wyglądał tam ten blok, w którym mieszkaliście?

No tak, jak taki typowy blok wydaje mi się, do teraz nawet jestem.

Jak przyjeżdżam właśnie do siebie, to mijam go, bo moja mama już się zdążyła przeprowadzić w międzyczasie, ale gdzieś tam jakby jest to to samo osiedle.

No taki zwykły blok.

Szarych?

Akurat był pomarańczowo-zielony.

No, taki pastelowy, powiedzmy.

No, ale to było małe mieszkanie, ale mi to nigdy nie przeszkadzało, na przykład.

Ja nie miałam czegoś takiego, że o marzę o tym, żeby teraz w tej chwili mieszkać w wielkim apartamencie, albo dlaczego nie mieszkamy w domu,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

wszystkie dzieci mieszkają w domach,
a my mieszkamy w 30-metrowym mieszkaniu.
A miałeś swój pokój, czy nie miałeś?
Z siostrą. Jeden dzieliliśmy.
A by mi dużo czasu spędzałeś na podwórku,
jak już nie byłeś u dziadków?
Właśnie nie.
Ja byłam takim dzieckiem, że ja kochałam siedzieć w domu.
I ja naprawdę mi to do teraz zostało,
że jak ja nie mam za dużo jakby rzeczy na głowie,
to ja lubię sobie posiedzieć w domu.
Nawet sama, ja mieszkam sama,
i jakby mi to nie przeszkadza,
że ja siedzę, nie potrzebuję dzwonić do koleżanki,
chodźmy gdzieś, róbmy coś.
Ja sobie sama czas jakby zagospodaruję.
Ale rzeczywiście, no ja miałam taki okres,
że wiedziałam, że wszystkie moje koleżanki
wchodzą na dwór, na rower.
Fun fact, nie umieździć na rowerze, na przykład.
Naprawdę?
Jestem aż tak po prostu do takich...
Serio, nigdy się nie nauczyłam.
Mam 25 lat i nie umieździć na rowerze,
więc jakby dla ludzi to będzie szok,
ale mnie też nigdy do tego nie ciągnęło.
Nigdy nie miałam czegoś takiego,
że wszyscy mówili, idziemy na rower,
a ja miałam takie...
No nie wiem, ja nie chcę.
Jakoś to nie dla mnie.
To jest niesamowite.
Jeszcze wyobrażam sobie,
jak można je nie potrafić pływać,
więc może to jest taka sama dysfunkcja.
Właśnie, no.
Ale jest do narowerzy, to jest też...
W sensie, jak bym wsiadła, myślę, że przejechałabym parę metrów,
że to nie jest tak, że bym z nich uspadła i tak dalej,
ale mi to po prostu nawet nie sprawiało frajdy,
jak ja już potem miałam takie podejścia,
żeby się nauczyć, to dla mnie to było męczące.
Ja mówię, dlaczego...

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

Okej, w sensie, no rozumiem, każdy lubi inne rzeczy,
ale ja wsiodam na ten rower i miałam takie...
Co ludzie jakby w tym lubią?
Jakby dla mnie to było męczące.
Ja mówię, nie, wolę się przejść,
choć ja wolę być na pazar.
Miałeś już komputer,
bo zastanawiamy, co robisz w tym domu.
Kurczę, czy miałam komputer?
Może miałam, ale też...
Ja miałam komputer jakoś później.
Nie miałam jakoś tak od dzieciaka od razu,
więc...
Co? Jakby ja miałam dużo swoich zabaw.
Ja kocham bawicielarkami,
kocham układać lego.
Ja w ogóle od dziecka zbierałam wszystko,
więc u mnie po prostu w domu można było
znaleźć kolekcję wszystkiego.
I też tym się potem bawiłam,
tym, co sobie tam zbierałam,
układałam.
Kochałam bawić się też w szkołę
z moją siostrą.
To była moja ukochana zabawa.
Dla mojej siostry niekoniecznie,
bo ona będąc w pierwszej
czy drugiej klasie podstawówki
musiała już umieć ułamki,
bo ja byłam te 5 lat wyżej,
więc ja czułam tego, co ja miałam w szkole,
a nie to, co ona ma.
I takim jakby przez to,
ona rzeczywiście będąc z tej pierwszej i drugiej klasie,
ona już jakby umiała na przykład ułamki.
Więc może i to trochę pomogło.
Natomiast
to na przykład kochałam.
I kochałam też jakby robić,
być taką powiedzmy panią nauczycielką,
która robi przedstawienia, wymyśla
i uczyłam moją siostrę tam piosenę,
które będzie prezentować,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

jakby ta klasa składa się z jednej osoby, czyli z niej.
No i potem na przykład zbierałam
właśnie dziadków, moją mamę
i mówiłam, że jest przedstawienie na przykład
w okazji zakończenia szkoły.
Świetne, ogólnie patrząc na to,
jak potrafię je zorganizować sobie świat.
A mama brzmi jak Centrum Świata,
ale też trochę takie przygaszone,
ze względu na to, że cały czas powtarzasz to,
że była w pracy, bo ona pracowała w banku, tak?
Tak, tak. Ale nie to, że mam
z tym jakieś złe wspomnienia,
jakby nie, totalnie nie, ja miałam super dzieciństwo.
I też to nie jest tak,
że ta mama była ciągle w tej pracy, tak?
My też jeździliśmy wspólnie na wakacje.
No tylko wiadomo, jest to, że jak na przykład wakacje
trwały dwa miesiące, no to dwa tygodnie z nich
spędzałam z mamą tak stricte na przykład na wakacje, jak gdzieś.
No a reszty siedziałam z dziadkami,
dlatego też taki mój punkt odniesienia rzeczywiście
z tymi dziadkami bardziej mi się to kojarzy.
Natomiast nie, jakby totalnie
to nie było też tak, że jakoś
byłam odcięta od tej mama, jakby nie.
Ok, a wiesz, wpisując dzisiaj
w Google'u twoje imię i nazwisko,
to pierwsze co, znaczy może nie pierwsze,
ale jedne z 10 rzeczy,
które wyskoczyło było tata. I zastanawiałam nie też,
bo często mówisz rodzice,
ale w odniesieniu do mediów mówisz mama.
Tak.
Twoje ryce się rozwiedli? Tak. Jak byłam dzieckiem.
Więc ja mam kontakt
z moim tatą teraz,
natomiast rzeczywiście w tych moich
wszystkich historiach czy wspomnieniach
no on się nie pojawia, bo ja miałam
wtedy z 6-7 lat, wydaje mi się, że
byłam, no, jakoś
w pierwszej klasie podstawówki coś takiego.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

Więc to było w tym przydziale, więc jakby te wszystkie wspomnienia wcześniejsze, jakby no ja byłam dzieckiem, no nie pamiętam za bardzo, co robiam, jak miałam 5-4 latka, tak, no. Wiem, że jeździliśmy też na wakacje, moja mama mi pokazała zdjęcia, że byliśmy gdzieś i tak dalej, ale ja tego nie pamiętam, bo byłam za mała. Natomiast no te wszystkie już jakby wspomnienia z mojego dzieciństwa, no bardziej odnoszą się do tych późniejszych czasów, a już wtedy mojej rodzice nie mieszkali razem, nie mieszkam z moim tatą, więc też wielu tych wspomnień z nim nie mam. Chociaż nie mówię, że nie mam w ogóle, bo rzeczywiście jakby kontakt ze mną utrzymywał i utrzymuje nadal. Ale też co jakiś czas zabierał mnie na jakieś wakacje, czy teraz on nie mieszka już jakby nawet w Katowicach, natomiast tam, gdzie mieszka, to odwiedzam go zawsze w święta, jeżdżę do niego, także kontakt jest jakby mniejszy, wiadomo, niż z mamą, z którym jakby jestem na co dzień, natomiast ten kontakt jest. OK, bo zastanawiamy, bo tak zaznaczyłaś, że teraz i właśnie myślałam, że to była jakaś taka luka w tym całej Waszej relacji, że nie mieliście ze sobą kontaktu. Był lepszy i gorszy, nie mówię, no teraz jak jestem już dorosła, wydaje mi się, że jest taki najlepszy, taki najbardziej po prostu no, że jakby po prostu odwiedzam go i tak dalej, on czasami przyjedzie do Warszawy, no też inaczej. Jak byłam dzieckiem, też miałam takie, że wydawało mi się i może tak było, że jakby dla mnie najważniejsza była moja mama i ja nie potrzebowałam wtedy nikogo innego. Potobaś taką córeczką mamu się? No, można powiedzieć, że tak, bo rzeczywiście ta moja mama była dla mnie

wsparciem we wszystkim i
tak naprawdę
no, była w każdym
jakby moim takim najważniejszym
tworząc
też ona była osobą, która się
jak zaczęłam działać na YouTubie, tak, no to też
ona była osobą, która się dowiedziała o tym jako pierwsza.
Mój tata przy sobie pierwsze dwa lata
w ogóle nie wiedział, o co w tym chodzi
i też jakby nie miałam potrzebom wtedy tego, na przykład
tłumaczyć i tak dalej, bo to
z mamą byłam na co dzień, mama widziała jak
tworzę, jak nagrywam, no bo to się działo
u niej w domu, jakby u nas, więc
więc tak.
Te pierwsze 50 euro
z wyświetleń.
Ty masz talent do matematyki po mamie?
Właśnie nie. Moja mama
nigdy zawsze był jakieś ciężkie zadanie
i już potrzebowałam czyjeś pomocy,
to moja mama mówiła tylko, nie patrz na mnie,
bo ona nie rozumia połowy z tego, co ja tam robiłam.
Mój dziadek
z tego, co moja mama
jakby mówiła,
no bo w sensie dziadek też czasami rzeczywiście
pomagał mi w tej matematyce, ale moja mama zawsze wspominała
właśnie, że jak ona miała problemy z matematyką
no to dziadek
i chyba po nim.
Ta matematyka tak gdzieś tam we mnie została.
Przypominasz mocno swoich rodziców?
Jak jeszcze patrzysz na nich teraz
z perspektywy już dorosłej kobiety?
Może trochę tak.
Kogo z czego?
Na pewno widzę w niektórych takich po prostu
w codziennych zachowaniach
że jestem podobna do mojej mamy.
Nie jestem w stanie powiedzieć co konkretnie, ale rzeczywiście
czasami jak patrzę na nim, jak jadę do Katowic

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

i widzę, jak ona coś robi, to mówię
że ja w sumie zachowabym się tak samo
albo taki sam styl po prostu bycia.
Dużo też na pewno
to mam po mojej mamie,
że ja kocham podróżować
i moja mama
jest co tydzień gdzieś.
Ja tylko widzę na Instagramie, że ona
w sensie głównie nawet po Polsce jeździ
i tak dalej, że ona nie usiedzi w miejscu
i ja też swojego czasu miałam taki okres
że ja po prostu teraz już się troszkę uspokojam
i teraz już więcej siedzę w Warszawie, ale rzeczywiście
miałam takie coś, że
siedziałam tu dwa tygodnie i mówię, że już muszę gdzieś lecieć
już muszę coś zrobić, jak by chcę
gdzieś polecieć i tak dalej.
To bardzo interesujące
patrzac na to, że jeszcze powiedziałaś, że lubisz to
są samotność, że lubisz po prostu posiedzieć
sobie w ciszę. Tak, ale na przykład do tego nie mam problemu
żeby polecieć gdzieś samej.
Bo myślałam, że po prostu wtedy organizujesz sobie ludzi.
Nie, w sensie wiadomo mi jest to, że
fajnie jest jakaś przyjaciółka
albo ktokolwiek, no bo też nie umówmy się
teraz, już jak jadę, to też jest dla mnie
praca poniekąd.
Więc czy jakiś zrobić zdjęcie sobie
czy coś nagrać, zawsze tą drugą osobę też fajnie
mieć, fajnie mieć po prostu też
kogoś z kim możesz sobie porozmawiać
na takim wyjeździe i tak dalej, ale
nie wiem, były takie
wyjazdy, że na przykład nikt nie mógł
ja też wiedziałam, że nikogo nie będę ciągnąć na siłę
na przykład do Los Angeles po raz trzeci w tym
roku, no więc kupiłam bilety i poleciałam sama.
Siostra jest bardzo podobna do ciebie?
O jejku.
Trochę jest, obie jesteśmy
w ogóle takie bardzo nieśmiałe, jeśli chodzi

o kontakt tak z ludźmi.

Trochę się bałam tego w tej rozmowie, tak szczerze powiesz, ale bardzo dobrze sobie radzisz.

A co się cieszę, bo ja jak już ogólnie zacznę mówić i tak zapomnę i to jest ok, ale rzeczywiście jakby

nawet w towarzystwie po prostu, jak są jakieś nowe osoby, to często słyszysz właśnie, że ktoś myśli, że go nie lubiłam na początku i tak dalej, bo ja po prostu jestem bardzo taka zamknięta i ja nie odzywam się sama z siebie.

Ktoś mnie coś zapyta, to odpowiem, ale tak żeby sama zacząć temat to ciężko. I widzę po mojej siostrze właśnie, że jest pod tym względem podobna, na przykład jak nie wiem, jesteśmy w restauracji, to się kłócimy, która ma poprosić o rachunek, albo która ma zapytać panią, bo czegoś nam brakuje w zamówień, że siedzimy obie i on wie, poproś ona, nie, ty poproś, no i tak siedzimy obie i ja już w pewnym momencie muszę ustąpić, bo wiem, że ona tego nie robi, więc ja już powiedzmy trochę się bardziej otworzyłam, że już jestem w stanie

no tam pierwsza się odezwać, no nie.

To jak byłaś taka nieśmiała, to skąd był pomysł na tego fotobloga?

Jednak tam się trochę zestawiało wszystkie twoje jakby słabości zderzyło się z rzeczywistością. Tylko wydaje mi się, że właśnie przez to, że ten fotoblog, to była też taka opcja na samym początku, że no, od tego zaczęłam, jeszcze wtedy o tym kanale nie myślałam.

A tam tylko się wstawiało zdjęcie i pisało. No to nie jest tylko jednak. No niby tak, w mojej głowie, to było takie, że ja nie muszę mówić, nie występuje publicznie, co jest jakby, bo tarczy nie występowałam. Tylko, że dla mnie, na przykład problemem byłoby wyjść, nie nawidziałam

tego na przykład w szkole, przedstawienie nie ma opcji. Jakby jedyna rola, którą mogłam zagrać, to taka, gdzie się nie odzywam. Drzewo. Tak.

Albo kiedyś byłam kopciuszką, bo tylko musiałam nie zapomnieć tego, że tak chciałam tę rolę, bo chciałam wziąć udział w tym przedstawieniu, ale każda rola była mówiona, jedynie kopciuszek był, który stał tylko i prasował ubrania. Ja mówię, błagam, dajcie mi tę rolę. No i ją dostałam, więc bardzo się cieszę, bo przynajmniej wtedy mogłam wziąć udział i mieć jakieś takie wspomnienie, rzeczywiście brałam udział w przedstawieniu, a tak to, jakkolwiek, jak były jakieś występy, to po prostu modliłam się, żeby mnie do niczego nie brali, bo

właśnie to jest to, że ja potrafiłam założyć kanał na YouTube i potem odzywać się do tysiąca, dwóch, dziesięciu i tak dalej ludzi, a nie potrafiłam wyjść przed szkołą i jednym powiedziec trzech zdań. No dobra, ale wróćmy jeszcze do tego fotobloga, bo to jest bardzo interesujące, bo wydaje mi się, że mogłaś być jednak taką osobą, której pisanie sprawiało też dużo przyjemności. Czy tak nie było, czy raczej to były zdjęcia i krótkie opisy, czy lubiłaś tam pisać? Kurczę, ja szczerze, żałuję, że tego fotobloga usunęłam, bo sama bym chciała wiedzieć, co ja wtedy te 10 lat temu tam myślałam i chciałam przekazać, bo nie do końca pamiętam, więc nie chcę skłamać, wydaje mi się, że rzeczywiście trochę tam pisałam, bo to jest tak, że ja w sumie nie znałam jakby ludzi, do których pisałam, bo nie wiedziałam, kto to czyta, ale opowiadałam tam, pamiętam że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

jak byłam nawet na wakacjach, była jakaś kafejka internetowa i ja mówię, że muszę tam iść, bo ja chcę wstawić zdjęcia i chcę dać update tego, że jestem na wakacjach, chcę opisać trochę to ludziom, więc gdzieś tam miałam taką potrzebę dzielenia się swoim życiem, mimo tego, że do końca nie wiedziałam, czy kogoś przesuję w ogóle.

No ale tak się chyba zawsze zaczyna.

No tak, oczywiście, że tak.

I właśnie potem, nie wiem też nawet dlaczego, ale powstało jakby ten pomysł tego kanału

i to tak poszło jedno za drugim, bo tam też miałam możliwość bardziej też pokazywać, bo zdjęcia to jednak było takie, że zdjęcie, opis, a właśnie, że bardzo lubiałam podróżować i dużo gdzieś tam jeździliśmy z moją mamą na jakieś krótsze sekundowe wyjazdy, czy dłuższe, jakieś tam wakacyjne, to miałam dużo fajnych zdjęć i tak dalej, ale brakowało mi czegoś takiego, żeby to uchwycić jeszcze tak, żeby mieć taką pamiątkę.

No i rzeczywiście to był taki pierwszy taki impuls, że fajnie będzie po prostu mieć pamiątkę.

I to nie chodziło o to, że nawet wtedy nie mogło o to chodzić, bo to były czasy, kiedy jakby w Polsce mało kto przynajmniej z takiej branży powiedzmy beauty lifestyle, bo ja tam nie mówię o jakichś innych tych, nie za bardzo oglądałam, no ale z mojej takiej, powiedzmy, tej branży, w sensie z tej dziedziny mojej, no to ja tam kojarzy dwie, trzy dziewczyny, które oglądałam i to nie było jakoś turbo popularne, więc

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

na pewno jakby nie robiłam tego, żeby
być popularny, no to też zawsze to powtarzam,
bo teraz jest tak, że
każdy zakłada kanał, czy tam
Instagrama, no bo wie, co go czeka.
A wtedy jakby
to nawet nigdy nie pomyślał,
że można w ogóle
że to się jakoś jakkolwiek w ogóle
rozwinie, więc rzeczywiście te pierwsze filmiki
wrzucałam
takie w ogóle nawet bez ucinania, po prostu
brałam aparat i nawet nie wiedziałam, że
się da wtedy montować, ucinać, tak się pomyśle.
Pamiętam to, że nagrywałam ciągiem
a jak się pomyliłam, to usuń i jeszcze
raz cała historia i wszystko
było od początku.
No i wrzucałam to
i nie zapomnę tego, że jak ja miałam właśnie
pierwszy 1000 subskrypcji
ja powiedziałem mojej mamie, że
wow, 1000 osób.
Ja już myślałam, że na tym coś się skończy.
Że to będzie te 1000 osób i dla mnie to i tak było
1000 osób, żeby sobie tak wziąć, ustawić
1000 osób przede mną, które gdzieś tam słucha
o tym, że kupiłam sobie nowe buty
nowe, coś tam perfumy
no to był jeden z takich pierwszych filmików
właśnie, jak pokazywałam takie w ogóle
niezwiązane ze sobą rzeczy, filmik o niczym bym
teraz to nazwała, a
jednak no zainteresował
w sensie tam było wyświetlenie więcej,
1000 osób, które jakby kliknął tą subskrypcję
tak i czekało na więcej.
Pytanie może się dzisiaj wydawać idiotyczne, ale
patrząc na to, że te czasy były zupełnie inne
to czym na początku robiłaś zdjęcia na fotobloga?
Miałam jakiś taki
a na pewno nie miałam jeszcze telefonu
z, w sensie no

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

miałam telefon, ale nie taki typu iPhone powiedzmy więc, jakiś aparat, taki który braliśmy na wakacje, nie zostanie powiedzieć, co? Właśnie bo to mnie zastanawiał. Nie, jakiś po prostu mama miała aparat w którym robiliśmy zdjęcia na wyjazdach i ja go zabrałam zwracałam o, dobra też nie robię zdjęcia, tak samo potem zaczynałam nim nagrywać bo sprawdzałam, o jest opcja dobra, da się nagrywać, to była taka najgorsza możliwa jakość, no ale jakby ludzie to podchwycili, nie mieli problemu z tym, że, że jakby wygląda to jak wygląda, no i tak. Spodką mnie hate w szkole, byłam wyśmiewana i zastanawiam mnie o to, bo to pewnie bym od tych samych początkach. Jak to wyglądało i czego to dokładnie dotyczyło? Bo dzieci są bezlitosne, wydaje mi się, że tamten hate to był naprawdę znaczący hate, bo wchodziła się tak jakby było cała redakcja w pudełku i zaprosiliby wszystkich komentujących to mniej więcej tak wyglądała szkoła. Tak. Powiedzmy, że tak. Ja założyłam kanał w gimnazjum ale ja w ogóle miałam coś takiego, że ja nikomu o tym nie powiedziałam, nikomu. To było także w życiu, o tym pierwszy filmik mówię, jakie jest prawdopodobieństwo że w ogóle ktoś na to wpadnie a jak ktoś na to wpadnie, to dlaczego to byłby być akurat ktoś, nie wiem, z osób, które mnie zna. I rzeczywiście przez pierwsze powiedzmy dwa, trzy tygodnie, miesiąc, no nie wiem ile to trwało, rzeczywiście tam tych wyświetleń było tysiąc i tak dalej, ale widziałam, że tego nikt jakby nie widział z moich znajomych, no bo też jakby chodziłam na lekcje, do szkoły i tak dalej, nikt w tym temacie nic nie mówił, więc wiedziałam, że okej, to trafiło do

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

jakichś innych tysiąca osób z całej Polski
ale nie do tych konkretnie tutaj
u mnie na osiedlu. I był taki jeden
przełomowy dzień, kiedy po prostu weszłam do szkoły
i nawet nie wiem
kto to był, bo to jakby była jakaś
randomowa osoba dla mnie w tamtym
momencie, jakiś chłopak
ja byłam chyba w pierwszej, czy w drugiej
gimnazjum, jakoś tak,
no to on był jakby na pewno ode mnie starszy
i krzyknął i powiedział
ooo, nawet nie jestem
nie będę dokładnie co, ale coś w stylu, że
ooo, to ta sławna
youtuberka, ha ha ha
i jakby, ja tak weszłam do tej
szkoły, ja mówię o nie
i co teraz, jakby jeśli on to znalazł
to już pewnie powiedział wszystkim, już pewnie
to były czasy facebooka, więc pewnie
już to udostępnił na swoją tablicę
napisał coś i tak dalej
i jakby ja nie wiedziałam, co się dzieje
ale mówię dobra, nic nie odzywam się, jak to ja
żebym ja coś odezwała się do kogoś, to nie
wiem, co by się musiało stać
no i jakoś tak
przez te pierwsze kilka dni widziałam
że były hejty, były komentarze
że gwiazdeczka, że to, że tamto
głównie nawet nie, że w szkole
w sensie widziałam, że w szkole się na mnie dziwnie patrzyli
ale głównie
widziałam, że te osoby po prostu pod tymi
filmikami pisały
że to były konkretnie musiały być komentarze
osób z mojej szkoły, no bo to się zaczęło
dokładnie tego samego dnia
no ale przetrwałam, to w sensie
ja z tego, co pamiętałam, no po prostu to
przeczekalam, jakoś tak miałam w głowie, że
albo ok, zostawię to, no i co

albo będę dalej robić to, co lubię
a im się znudzi, no i jeśli
tam codziennie będzie im się chciał tak komentować
no to jakby współczuję im życia i tego, że
nie mają co robić, no ale
no dobrze, ale młode dziecko, młoda dziewczyna
nie myśli trochę w tym sposób, bo czasami można być
zaszczuty i można powiedzieć sobie, dobra, po co mi to było
nigdy tak nie pomyślałam
a to niesamowite
nie, naprawdę, nigdy tak nie pomyślałam, że
ja po prostu wiedziałam, że robię
coś, co lubię i też jakby
jeszcze potem
zanim tego Justina tak zaczęłam słuchać
powiedzmy, no to moją idolką była Lady Gaga
z tego się wziął cały pseudonim
no i ten rocznik ogólnie też jest bardzo interesujący
tak
i właśnie, a propos tej Lady Gaga
no to ja jakoś tak mega nie interesowałam
to słucham i wiele wywiadów czytami
biografii, książki itd.
i gdzieś tam może to mi zostało w głowie
że nikt nie miał łatwo, że ok, może
nie będę porównywać siebie do Lady Gaga
no ale chodziło mi o to, że
ja znalazłam coś sobie co
tam mnie interesowało, co chciałam robić
i mówię sobie
no każdy miał podgórkę tak
może jakby, ja nie wiedziałam wtedy, że z tego będę robić
karierę itd. no ale było to coś, co
lubiłam robić, lubiłam jakby
dodawać właśnie też na tego fotobloga
potem jeszcze zwykłego bloga, że
lubiłam, nie wiem, robić zdjęcia swoich
outfitów, pokazywać to ludziom
pokazywać jakby, lubiłam mówić
i pisać do ludzi
i mówię, że nie chciałam
może, miałam coś takie w głowie, że
nie chcę może coś męczyć moich koleżanek

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

i jakby to, co chcę przekazać jakby szerszej na przykład takiego Justina, czy to to Lady Gaga, że ja lubiałam opowiadać o tych wszystkich rzeczach, a niekoniecznie na przykład moje koleżanki chciały po raz dziesiąty tego dnia słuchać o tym, że Lady Gaga coś tam, Justin Bieber coś tam, tak więc też trochę ten YouTube to była taka odskocznia, że ja mówię tutaj porozmawiam do tych ludzi, których będzie to interesować kto będzie chciał to obejrzeć, to obejrzysz a kto nie, no to wyjdzie no mnie dlatego urodziło się we mnie te pytania o tym fotoblogu i o tym o czym tam pisałaś, bo wydawało mi się po prostu, że tam mogło być jednak dużo bardzo, dużo interesującej treści bardzo prawdopodobne, tak, że rzeczywiście no po coś to robiłam, że chciałam coś z siebie wyrzucić dla ludzi, których to zainteresuje którzy też jakby mają podobne zainteresowania w gimnazjum też miałaś pierwszego chłopaka pamiętasz imię? tak, kuba ale musiałam się chwilę zastanowić, bo szczerze mówiąc, dla mnie to to nie nazwałabym tego jak miś tam turbozwiązkim, no nie? ale jakby na tamte czasy, no to powiedzmy był to mój pierwszy chłopak byłaś kochliwą nastolatką? ja tak, ale bardzo tak, ale bo ja, jak to teraz w sensie, jakby ogólnie jak się mówi że miałam zawsze tam z jakiegoś swego krasza, tak którego wypatrywałam na korytarzu i byłam ciekawa co robi po szkole i tak dalej

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

w sensie nie, no jak byłam z kuba
no to nie do kuba
chodzi mi o to ogólnie, że
jak patrząc, bo to był taki mój jedyny związek
w sumie aż do
no tamtego roku, powiedzmy
że ja nigdy nie miałam, jakby nie byłam w związkach
ale jakby miałam takich swoich kraszy
co tak mi się potopali i tak dalej
głównie właśnie w szkole
czekaj, bo ja tutaj sobie miałeś tego jednego chłopaka
a potem tego drugiego dopiero?
tak
dlatego mówię, że ten mój drugi
tak naprawdę pierwszy, bo tak jak mówię
tamten związek, to dla mnie
w sumie nie był związek, tak do końca
z perspektywy czasu
no to ten ostatni mój to tak naprawdę
był moim pierwszym chłopakiem
w życiu
coś tu poszło zdecydowanie nie tak
a prowadziłaś kiedyś dziennik albo pamiętnik?
tak
i mam je do dzisiaj w ogóle
no to kiedy to prowadziłaś, bo to mogą być interesujące
właśnie w tych czasach gimnazjalnych
no i co tam na przykład pisałaś?
ja ogólnie pisałam, opisywałam tam
każdy dzień, więc to jest naprawdę
dużo informacji, bo
prowadziłam to przez około 3 lata
wow, to naprawdę długo
tak, mam je naprawdę, jeszcze w ogóle
przez 200 dni robiłam porządki w mieszkaniu
i gdzieś tam wpadły na mnie
prowadziłam to w takim jak zwykły
taki kalendarz, taki na każdy dzień
jak jest strona, no to właśnie ja tak
w każdy dzień swój opisywałam
i jakby wklejałam tam wszystko
co związane było, na przykład też nie wiem
bilet do kina, no i opisywałam co się działo

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

jakieś tam moje rosterki, miłosne
a mój crush, coś tam
i tak dalej, no takie nastoletnie
historie
no dobra, że teraz jestem już ciekawy, co było tym twoim crushem
bo to się na pewno zmieniało
no miałam, w sensie nawet... a miałeś takich
w polskim show biznesie na pewno miałeś?
w polskim show biznesie miałam
no to kto to był? Maciek musiało
no dobrze, i dalej?
przez chwilę Dawid Kwiatkowski
przez chwilę Dawid Kwiatkowski
jak byłam właśnie w tych czasach
w gimnazjum, pamiętam że byłam
na jego kilku koncertach, jeszcze wtedy jakby
nie byłam powiedzmy
na tyle popularna, że
my potem po latach się poznaliśmy już i tak dalej
i tak są na przykład
z Maciekiem Musiałem, ale zanim...
no taka podróbka Justina Biebera w Polsce
trochę Dawid? Dawid, no w sensie
na tamte czasy bardzo jeszcze miał
taki vibe właśnie na Justina
też czasami miał kowery jego
to już w ogóle, byłam w siedłym niebie
no więc
kto jeszcze?
wydaje mi się, że z polskich to chyba tyle
choć ktoś
nie wiem
dobra, jeszcze powiedziałeś
że w liceum spotkałeś
osoby, które wprost mówiły, że cię nie lubią
to już jest dużo większa liga
żeby powiedzieć komuś wprost, że się kogoś nie lubi
a jeżeli ty mówisz, że byłaś taka wycofana
to jest bardzo
interesujące zderzenie
no
ja w ogóle na początku, nawet jak przyszedłam
do liceum, no to

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

ja w ogóle nie poszłam z żadną koleżanką z gimnazją, to też było dla mnie takie ciężkie, bo każda z mojego koleżanka szła do innej szkoły, ja wybrałam szkołę, której nie wybrała żadna moja koleżanka to co to było za szkoła, bo może tutaj już będzie odpowiedź? Nie, w sensie po prostu może to poprawczak wybrałam taki kierunek, że że nikt normalnego nie wybiera, tak? Nie, akurat byłam na kierunku dziennikarskim ale w ogóle zmieniałam potem wszystkie swoje rozszerzenia i tak jakby rozszerzałam matematykę, więc już jakby to pominimy ale rzeczywiście to było takie dla mnie ciężkie pewnego rodzaju, że rzeczywiście poszłam do tej szkoły, no i nie znałam tam nikogo w tej klasie, tak? A już to był ten moment, kiedy miałam, powiedzmy, chyba te prawie 100 tysięcy na YouTube, no to już jakby byłam tam jakkolwiek rozpoznawalna i widziałam to, że wchodząc tam do tej szkoły ogólnie do tej klasy potem pierwszego dnia, widziałam, że ci ludzie mnie kojarzą i to jest właśnie taki że ja potem na przykład wiele mam do dzisiaj mam na przykład moją najlepszą przyjaciółkę z Liceum ona też mieszka teraz w Warszawie i cały czas mamy kontakt, tylko że z czasem ja tych ludzi poznałam i okazało się, że wszyscy są super tylko że właśnie najgorsze jest to, że jak ja tam przyszłam, to oni wszyscy znali mnie a ja ich nie i to było takie najgorsze, że ja widziałam ich spojrzenia, widziałam, że oni coś między sobą mówię, o to ta to tamta, a ja jestem taka, że ja nie podejść sama i hejka tak, coś tam poznajmy się nie, ja stałam z boku

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zaważyć z Lexy

i czekam trochę na cud, o treści niech ktoś do mnie
sam podejdzie i sam do mnie zagada
no i na szczęście moja obecna przyjaciółka
tak zrobiła
bo ja pewnie sama bym się nie odważyła
i może bym przez to, nie wiem, całą liceum
nie miała znajomych
ale były jakieś przykrości, które
cię spotkały w Liceum, pluli ci pod nogi
no i mam pojęcia, jak mogło to wyglądać
o roksji w Anglii w ogóle miała taką sytuację, że poszła do
liceum i też było tak, że każdy już ją znał
no i wtedy stwierdziła, że pójdzie
na szkołę
szkoły indywidualnej, czy tam
nauczanie indywidualne, żeby po prostu
wyeliminować czynnik ludzki i uczyła się
już w domu, więc miałaś jakieś
przykrości?
Takich konkretnych chyba nie
sam taki po prostu
sama taka atmosfera, tak, że widziałam
po prostu spojrzenia ludzi, komentarze
że coś tam na mnie wskazują
przechodząc koło mnie i tak dalej
ale tak, żeby coś konkretnie
się wydarzyło
to chyba nie, pamiętam
w ogóle jedną taką sytuację, tylko nie mogę sobie teraz
powiedzieć, co dokładnie się wydarzyło, ale wiem, że jedna dziewczyna
z jakiejś chyba równoległej klasy
albo coś napisała na mój temat
gdzieś, albo coś
skomentowała, ale ja o tym nawet nie wiedziałam
no bo nie czytam wszystkiego,
nie sprawdzam, ale zobaczył to ktoś
z nauczycieli
i nie zapomnę tego, że stawam sobie
po prostu
to chyba było no gdzieś tam na przerwie
i tak dalej i nagle do mnie podchodzi
właśnie pani nauczycielka
z tą dziewczyną i mówi, że tutaj, nie wiem

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

złożmy Kasia, Kasia chce ci coś powiedzieć
no i ja stoję tak, w ogóle nie wiem o co chodzi
a ona tak stoi i mówi
bardzo cię przepraszam za ten komentarz, który napisałam
na twój temat i tak dalej, więc
byłam w szoku, no bo ja tego nawet
nie widziałam, ale tutaj
szkoła jakkolwiek tam
zareagowała i jakby od razu ją postawili
także ona przyszła do mnie
i mnie przeprosiła
Znalazłem w ogóle kilka osób
z twojego liceum i
popytałem się o ciebie i zastanawiają
mnie czy ty
szkołę już w tamtym momencie
traktowała się jeszcze poważnie
no bo ta twoja kariera już się zaczynała
już można było mieć jakieś oczekiwania
od tego wszystkiego, a szkoła trochę była
hamulcowym tej całej zabawy
Była, to prawda
ale
ja do końca miałam coś takiego, że szkoła
była dla mnie cały czas ważna
to muszę przyznać, wiadomo
trzecia klasa to pamiętam, że
no troszkę mnie nie było
nie troszkę Cię było
albo troszkę mnie było, no
ale to też nie jest tak na przykład
że
wchodziłam i mówiłam sorry jadę do Warszawy, mam nagrywki
mam gdzieś wszystko
nie, jakby ja wracałam, ja nadrabiałam
ja chodziłam na dodatkowe zajęcia na przykład z matematyki
żeby móc nadrobić to
co było, jak mnie nie było na tych lekcjach
bardzo mi też zależało na maturze
przygotowywałam się do niej
i
skupiałam się jakby na tym, żeby rzeczywiście
wszystko dobrze jakby

skończyć
bo nigdy nie miałam czegoś takiego, że a mam to gdzieś
rzucam, to ja i tak będę miała karierę
nie, nigdy w ogóle nie miałam takiego myślenia
ja wiedziałam, że są jakby
te pierwsze już reklamy wtedy
te nagrywki, ta Warszawa
gdzieś tam cały czas była w moim życiu
ale nigdy nie sądziłam, że
to jest na tyle pewne, że jestem w stanie teraz
nie na dzień wszystko rzucić
i mnie nie ma i nie się dzieje
jak miałaś 17 lat, to na
Snapchatie wyprzedziłaś w popularnością
mafession, to co się dzieje
w takiej głowie takiego dziecka, gdzie się dzieje
coś takiego?
no to był dla mnie też
taki duży szok, ale to było dla mnie takie
wow
bo jednak mafession też była jedną z pierwszych
osób, które powiedzmy obserwowałam
jak z tego mojego świata, Jessica
mafession, to były takie pierwsze dziewczyny
z tej branży
i dla mnie to było
dla mnie to było po prostu
jakby niezwykle, że
nagrywając sobie jakieś tam
zwykłe rzeczy naprawdę, bo ja na tym Snapchatie
nie robiłam nic wielkiego, żeby tych ludzi tam
ściągnąć, nie robiłam jakieś kontrowersji
dram itd. tylko pokazywałam swoje
codzienne zwykłe życie
i mówię jak to, że jakby
najwięcej osób z całej Polski jakby
ale też nigdy nie
z tego co tak mi się wydaje
bo też wiem to od moich znajomych
i tak dalej, że nigdy nie było jakiegoś momentu, żeby mi z tego powodu
że tak powiem odbiło, tak, że
o jestem teraz numerem jeden, jakby
ja jestem gwiazdą

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

nie no odbicie, no zeszło później, spokojnie
no
no więc pod tym względem
no to było duże też
wyróżnienie dla mnie przede wszystkim, że też dla takiego
siedemnastoletniego powiedzmy no już
jeszcze dziecka, to było dla
mnie takie wow, że to co robię
ma taki, że to już nie tylko
dla tych ludzi, tylko że teraz rzeczywiście
w jakimś tam rankingu, gdzieś o mnie piszą
że to już jest takie dla większej
ilości ludzi, że więcej osób się o tym dowie
no twoja mama powiedziała, że
zamiast dzwonić do córki, włączam snapchat
i widzę wszystko u niej w porządku
nie muszę do niej chwycić co chwilę dzwonić
ale to też żeby ktoś tego nie odebrał
że nie mamy w ogóle kontaktu, bo ogląda mnie
na snapchatie, w sensie oglądała
nie, oczywiście, bardziej tutaj chodziło o to też
że ja rzeczywiście relacjonowałam bardzo dużo
ze swojego dnia, ze swoich wyjazdów i tak dalej
więc
ok, jakby mamy kontakt codzienny
z moją mamą, tylko bardziej tu chodziło o to
że ona nie musiała dzwonić na przykład co godzinę
i sprawdzać czy byłam już gdzieś tam
czy zrobiłam coś tam, no bo rzeczywiście
widziała cały ten
ciąg wszystkiego na tym snapchatie
a na przykład tam wieczorem
czy tam z rana na następnego dnia zzwaniała
za mną, żeby tak porozmawiać ogólnie
a nie musiała już jakby wtedy dokładnie
pytać co robiłam, co jadłam
no bo to widziała. Jak siostra
procesowała twój sukces jednak, często
siostry, rodzeństwo jest o siebie
zazdrosne
ja nigdy nie wyczułam od mojej siostry
zazdrości
ona też gdzieś tam

działa w internecie
i
mniej lub bardziej tam zależy
jak chcę, ja tam już jakby nie naciskam
nie wnikam, to jest jakby to co ona robi
to jest jakby jej wybór
natomiast
nie wiem, ciężko mi chyba zanim odpowiadać
bo to pytanie bardziej
do niej czy ona
jakkolwiek jak ona to odbierała
ale ja też po jej zachowaniu
nigdy nie widziałam jakiejś takiej
nie wiem zawiści
albo że ty możesz, albo a ja nie
że ty robisz tak, bo też u nas
było tak, że
wiele rzeczy, które ja zyskałam
dzięki temu co robię
to jakby w wiele tych rzeczy
w rzeczach moja rodzina brała udział
że
czy jakieś potem wyjazdy i tak dalej
ja starałam się właśnie zabierać moją mamę
i moją siostrę
po prostu chciałam
to wszystko co mam dzięki temu
też przeżywać z nimi
ja nie tylko, że fajnie, że jestem w tym miejscu
w którym jestem, ale ogólnie to tylko dla samej siebie
no nie, nigdy tak nie miałam
a mama nie mówiła córcia
bo to może być tylko 5 minut
pamiętaj o studiach
ja tak nie mówiła
powiedziała mi jeśli chodzi o studia
powiedziała mi, że ona
by na mojej miejscu poszła
ale nie dlatego, że uważa
że jest mi to potrzebne, tylko że chciałabym
spróbowała, żebym sobie nigdy
nie powiedziała, że
nie wiem, nie spróbowałam, nie byłam

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

nie wiem jak to jest być na studiach
i moja mama powiedziała, że znajdź sobie kierunek
w sensie może nie że znać, tylko że
ja uważam, że powinnaś znaleźć sobie kierunek
który cię interesuje
i zobacz sobie, pójdziesz
możesz nawet po miesiącu rzucić
chodzi o to, żebyś poszła i sama się przekonała
żeby nie było nigdy, że nie spróbowałaś
i zawsze będziesz takie
o, a co by było gdybym poszła
i rzeczywiście dlatego tak to zrobiłam
jakby posłuchałam się jej rady
i zrobiłam sobie ten rok przerwy
bo też wtedy byłam właśnie w tańcu z gwiazdami
i tak dalej, więc miałam dużo takich rzeczy
powiedzmy, medialnych
i potem wiedziałam, że będzie troszkę spokojniej
znaczy myślałam, że będzie troszkę spokojniej
bo rzeczywiście
złożyłam papiery, poszłam na te studia
no i wtedy wpadł mi agent
no i to było tak, że mnie na tych studiach przez to nie było
w trawie tam ponad miesiąc
przez te nagrywki
ale wróciłam
nadgoniłam, nadrobiłam, pozdawałam wszystkie egzaminy
no i w sumie na tych studiach
byłam przez rok
i na drugim roku po miesiącu
półtora, nie pamiętam kiedy dokładnie było
poczułam takie coś, że
trochę robię to na siłę
że fajnie było, że spróbowałam
że rzeczywiście też kierunek, który wybrałam
był dla mnie fajny
co to było?
więc jak ktoś się pyta
co można po tym robić, ja mówię nie wiem
bo nie poszłam, żeby coś po tym robić
bardziej poszłam właśnie
dlatego procesu, żeby pójść na te studia
i żeby po prostu też posłuchać

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

pouczyć się o czymś, co mnie interesuje
i jakby dla mnie to było fajne rzeczywiście
uczyłam się na te egzaminy o nie wiem
geografii Stanów Zjednoczonych
czyli coś, co mnie tam gdzieś interesowało
tylko, że tutaj byłam z tego sprawdzana
no i jakby musiałam tą wiedzę
mieć, ale jakoś nie wiem
na tym drugim roku miałam coś takiego, że już
za dużo wiedziałam, że się też
dzieje u mnie po prostu
w sensie tam medialnie
powiedzmy, w branży
i też dużo było
takich, że tu nie pójde, musiałam wybierać
między jednym a drugim
też miałam jeden wyjazd, pamiętam
i przez ten wyjazd na przykład musiałam
potem poprawkę, bo w sensie
nie mogłam podejść do egzaminu i tak dalej
więc
strasznie duże kombinowania było
w ogóle bardzo dużo się w twoim życiu działo
od tego 17 roku życia te życie wydaje się, że
tak, no ja się też tak trochę czuję
że ja mam 25 a te 17
to mi się z jednej strony wydajek by to było
przed chwilą, a z drugiej strony
tyle się wydarzyło w tym czasie
odkąd, no bo w sumie
no ja myślę, od no to nie, no powiedzmy 17
ale od 19 jak miałam to się przeprowadziłam do Warszawy
i
no po prostu dużo się działo
tutaj chwila przerwy, jeżeli słuchasz teraz tego podcastu
pamiętaj by wcisnąć przycisk
obserwuj, bądź subskrybuj
zależności od tego na jakiej platformie słuchasz
tego podcastu, będę bardzo, bardzo wnięczny
miłego odsłuchu
a kiedy pomyślałaś pierwszy raz o
Muffersham Perry i Dolka
myślę, że jak miałam

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

te jakieś 16
15 lat
coś takiego, tak mi się wydaje
i poznałam ją potem, mając
powiedzmy te 18, chyba coś takiego
na jakimś eventcie byłam w Warszawie, to jeszcze nie mieszkałam
wtedy w Warszawie i pamiętam, moja mama z mną pojechała tutaj
na ten event, żeby mogła na niego
pójść i właśnie wtedy ją poznałam
i pamiętam, że
dla mnie jako tej 17 latki
to był hit, że ona do mnie
podeszła i mówi
że
bo rzeczywiście było tak, że ja kiedyś tam spotkałam
na dworcu w Katowice i sobie zrobiłam zdjęcie
to było takie przelotne i potem na tym eventcie
ona do mnie podeszła i powiedziała do mnie, że
słuchaj, ostatnio jak zbyt
zrobili z mną to zdjęcie, to wszyscy do mnie napisali
że to, że czemu ja sobie z tym zdjęciem
nie zrobiłam i ona z takim tekstem
do mnie przyszła, ja stałam jak po prostu wryta
i ona mówi, że musimy sobie zrobić razem zdjęcie
no i pamiętam, że rezerwuję
sobie właśnie na tym eventcie ze mną fotkę
więc to było mega jakby
dla mnie
to wszystko było takie nowe i takie
zaskakujące i jeszcze po prostu ci
będzie naprawdę nie spotkałam
to nie jest tak, że
po prostu chodzi o to, że wszyscy
ci ludzie, których tam miałam
z jakiejś swoich powiedzmy idoli albo inspirowam
ci nimi, wszyscy mnie tak
ciepło też przyjęli
ale ty byłaś w nasz szczycie
pamiętaj, no chyba nie musicie
tego tłumaczyć
z jednej strony tak, ale z drugiej zawsze jest tak, że czasami
masz się z jakiegoś poznajesz kogoś
i myślisz sobie kurczę, no myślałem, że ta osoba

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

jest inna, że miałaś większe oczekiwania
w cyklacji
jesteś już trochę w tej branży, więc
wiesz, że to jest tylko i mocniej
uwarunkowane w miejscu, w którym się znajdziesz
dokładnie, ale też patrząc na to, że wtedy miałam
takie podejście, że wszystko mnie ekscytowało
i jarało, no to wtedy może też
nawet o tym tak nie myślałam
tylko bardziej myślałam o tym, że ale super, że
poznałam ma fashion, tak
a książka, którą współtworzyłaś, to był dobry pomysł
z perspektywy czasu?
tak, ja uważam, że tak
w sensie nie, bo myślałam nigdy, że
jakby ta
książka, ja pamiętam jak dostałam
w ogóle tą propozycję
i tak naprawdę ten pomysł narodził się
tak pomiędzy, bo z jednej strony na początku
była informacja, że ta książka
będzie tworzona, będzie pisana i tak dalej,
ale że bardziej to szkodziło
o promocyj z mojej strony, tylko że po prostu
na spotkaniu ja miałam tyle do powiedzenia
na ten temat, że padł nagle pomysł,
że kurczę, może jednak
bardziej, żebyś ty coś też od siebie dodała
i tak dalej, to
zabolało cię, kiedy po daleku mieścił
książkę na liście najgorszych prezentów
pod choinkę, no bo zobacz tak...
Ej, to nawet nie wiedziałam, nie wiedziałam, że jest
w takim tym zestawieniu.
Bo mnie też zastanawiało, jak już tak
byłaś wysoko, no to też
jakby hate się trochę zmienił.
Zainteresowanie tobą też się zmieniło
i zastanawiałam mnie, czy po prostu to już były
rzeczy, które powodowały na przykład,
że wracałeś do domu i płakałeś,
bo stwierdziłeś, że ej, ale to jest nieprawda,
ale ja tak nie powiedziałam, ej, ja tak nie pomyślałam,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

ale artykuły się generowały ze względu na to, że generowałam kliknięcia. Ja chyba nigdy nie płakałam, ani nie przeżywałam artykułu na pudelku, czy innym tym. Bardziej, na przykład, jak już we mnie coś trafiało, to jakieś takie nieprawdziwe komentarze, na przykład ludzi, których znałam, albo których kojarzyłam, na przykład to też jedna z moich ulubionych historii, właśnie a propos studiów, no to ja się potem dowiedziałam z jakiejś screenu, z jakiejś grup, że czynę z mojej grupy, których ja nawet, no nie pamiętam, on na grupie jakby było tam z dwieście osób, tak, jakby na moim roku w tej grupie i one pisały komentarze o jakichś wymyślonych sytuacjach, które ja rzekomo robiłam na zajęciach, że na przykład dostałam czwórkę z prezentacji i weszłam zdenerwowana, rzuciłam to repkom i ludzie w komentarzach tam piszą o Jezu dawaj więcej, chcemy wiedzieć, jak one są naprawdę. Ja to tak czytam, ja mówię, ale taka sytuacja nigdy nie miała miejsca i jakby to mnie bardziej bolało, już jakby nie te pudelki, nie te wszystko. Nie rzuciłaś to repkom po prostu. I jakby po prostu mnie wtedy miałam coś takiego, że mówię wow, że komuś się chce, albo na przykład, jak byłam na poprawce, bo nie zdawałam w pierwszym terminie tylko w drugim, bo mnie nie było. Nie wiem, kiedy to było, tydzień później, zazwanił do mnie mój menadżer, że ma na drugiej linii redaktora z pudelka i czy ja mogę potwierdzić, czy ja byłam na poprawce. Ja mówię, słucham. A on mówi, że on musi napisać artykuł i on chce

jakby się dowiedzieć, czy
to jest prawda, czy nie.
Ja mam takie, że serio, nie mogę sobie
nawet spokojnie, później na studia,
bo są ludzie tacy, którzy ja poszłam na
drugi termin, bo mnie nie było na pierwszym,
a nawet jeśli byłabym na poprawce,
no to osoba, która do nie osła też na niej była.
A pomyślałaś, kiedyś pierdolcie się?
No wiele razy tak w głowie.
Nigdy tego nie powiedziałam, tak komuś konkretnie,
ale właśnie w takich sytuacjach, tak.
Dużo zarobiłaś na tej książce?
Kurczę, to nawet nie było tak, że
ja pamiętam, że dostam jakieś
pieniądze z góry, za to ogólnie, że się tam
udzieliłam i potem chyba była
jakaś tam kwestia
od sprzedaży, od każdej sztuki,
ale
nie jestem w stanie powiedzieć. Czyli bardzo dużo,
jeżeli nie chcesz mówić? Nie, właśnie nie,
nawet nie, o to chodzi, że bardzo dużo,
tylko że to też było ile lat temu.
No, trochę było.
Ja szczerze, do takich rzeczy
ja nie pamiętam połowy, nie wiem, jakiś
stawek moich czy
zarobków z konkretnych współprac.
Zobaczyłaś, że minęło 6 lat
teraz mi, jak się przeprowadziłaś do
Warszawy. Warszawa mocno się zmieniła?
Trochę tak.
Też zmieniło się
towarzystwo,
ogólnie ludzie dorośli.
Ja nie wiem,
że widzę po jakichś tam imprezach i tak dalej,
że to się to wszystko tak zmienia.
A Warszawa sama
w sobie jako miasto?
Na pewno jest bardziej dla mnie taka
nowojorska. I zawsze to mówię wszystkim,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

że ja kocham Warszawy za to, że to jest dla mnie mini Nowy Jork.

I...

Ale nie mam czegoś takiego, że ta Warszawa, że mi się nie wiem, znudziła, albo mnie przerosła. Dużo mam takich znajomych, którzy mówią, ja nie mogę tu mieszkać, to wszystko, tu jest to, tam to.

A ja mówię, ale co was przytłacza?

Ja jestem stworzona np. do życia w Warszawie.

Ja kocham to, że tutaj codziennie można coś robić. Można, ale nie trzeba.

Też umiem sobie powiedzieć, nie dzisiaj, nie wychodzę, albo nie nie chcę misić na ten event, bo to trzeci w tym tygodniu na przykład.

I po prostu też umiem jakby sobie dawkować te wszystkie rzeczy.

Ale właśnie

dla mnie super jest to, że tutaj zawsze jest, nie wiem, z kim wyjść.

Ja nawet mogę sobie wyjść sama, przejść na spacer, nie wiem, porządnie ONZ

Daszyńskiego, aż do centrum.

Nie wiem, kocham Warszawy po prostu.

Dużo z tych osób, już mówiąc o branży, przepadło, patrzcie, jak patrzysz na początki, czy dużo ludzi przepadło w używkach.

Powiedziałaś sama, że Warszawa pochłania. Tak.

Pochłania.

W sensie

ja też wśród swoich najbliższych osób, co można zauważyć, nie mam wiele osób na przykład z tego świata medialnego.

Z

świata medialnego.

U mnie rzeczywiście te najbliższe dla mnie osoby to są osoby spoza.

Ale ja jestem kilka osób, powiedzmy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

z którymi mam lepszy bądź gorszy kontakt. No i ogólnie wiele osób znam. No ciężko nie znać tych ludzi, kiedy widuje się ich na eventach. I to są ciągle te same twarze, więc jakby gdzieś tam się ciągle mijamy i tak dalej, jakieś wspólne imprezy. Więc wracając do pytania uważam, że tak. W sensie, że dużo osób na pewno gdzieś tam traci trochę głowę przez to. A pamiętasz, kiedy pierwsza ktoś ci zaproponował kokainy albo coś innego? Myślę, że na jakimś afterze na po jakimś imprezie, po jakimś sketchu itd. I jakby dla mnie to wtedy było jakby no ile mogłam mieć lat? 19, tak? Ale jeszcze tak nie imprezowałam się. No tak z 20 może miałam, bo jak się przeprowadziłam to od razu nie chodziłam na imprezy. No więc ja byłam wtedy w szoku. W sensie wiedziałam, że takie rzeczy się dzieją, ale bardziej z piosenek. A nie z życia. A kiedy pierwszy raz się zламаłaś i trochę uległaś temu życiu, właśnie małżonkowi? No właśnie. Miałaś taki moment. Tak, tak. Właśnie teraz chcę pomyśleć, że u mnie w sumie było tak, że ja np. nie imprezowałam w ogóle, jak nie byłam pełnoletnia. Wiele osób ma tak, że jak ma już te 16-17, to już się tam zrywa jakieś tam pierwsze domówki, nielegalne alkohol i te sprawy. Ja np. byłam zawsze anty. Nie lubiłam. Zawsze mnie to denerwowało,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

że ludzie w sensie
moi znajomi żyjemy na jakieś imprezy, że się chowają
gdzieś tam przed rodzicami
alkohol, podłóżkiem itd.

Ja miałam takie, że serio po co.

Więc ja np. w ogóle nie miałam takiego okresowego
życia takiej typowej nastolatki.

Rzeczywiście moje pierwsze

takie imprezy, że

piłam już tam w klubie itd.

No to było w tym,

no tak miałam z 20

lat.

Ale do początku było takie, że o, tu raz na jakiś czas
poszłam itd.

Ale potem rzeczywiście było tak,

że ja nawet potrafiłam, że nie chodziło o to,

że piłam co weekend itd.

Tylko chodziło o to, że ja bardzo

weszłam w ten świat, typu

poznałam właśnie ludzi, którzy się

jakby powtarzali na tych imprezach

co tydzień. Miałam takie całe

towarzystwo, które zawsze było powiedzmy

w klubie, poznałam DJ-ów,

poznałam, no wszystkich.

I to było dla mnie też takie fajne, po prostu

trochę odreagowanie tych lat,

kiedy nie imprezowałam.

Ja ten swój okres po prostu takiego

melanżowego, imprezowego

trybu życia

przeżyłam

te kilka lat później niż wszyscy.

Tak mi się wydaje po prostu.

A uległaś kiedyś, jeżeli chodzi o

narkotyki? Nie.

I

to też jest taka rzecz, która mnie bardzo

gdzieś tam

mnie to w ogóle bardzo odtrąca.

Ja to nawet mówię wprost, moim znajomym

którzy wiem, że na przykład

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

mają takie
ciągoty. Tak.

I ja zawsze mówię, że ja
jak mówię to szczerze, że ja mogę się
napić wódki. Nie mam z tym problemu,
bo lubię. W sensie, wiem jak się po niej
czuję, wiem co mi to robi i tak dalej.
I po prostu ja bym się szczerze mówiąc
bała.

Brać cokolwiek innego.
Jak widzę na przykład na imprezach
niektórych ludzi, niektórych moich znajomych,
w jakim są stanie, którzy też rzekomo
tylko chcieliby spróbować i tak dalej,
ale po miesiącu dwóch to już nie
wyglądają, jak by chcieli tylko spróbować, tylko już
jakby weszło to w ich nawyk. To
mnie to po prostu przeraża.

I jakby mówię to całkiem szczerze,
że
wiele razy jakby, to mnie
bardzo denerwuje, że wiele osób zarzuca
mi, że to robię, skoro imprezuję.

A ja mówię, ale to
jakby nie mogę wyjść na imprezy i po prostu
nie wiem, pić alkohol i tak dalej.
Albo wiele osób też twierdzi
no, ale no bo siedzisz na afterze,
no zdarzyło mi się pięć razy w życiu,
niestety, nie, nie, nie na widzę, na przykład
chodzić na aftery, no ale były sytuacje, że
tu był krasz, tu było coś tam, no i trzeba
było pójść.

Nienawidzę tego, bo to jest zawsze dla mnie takie
tak dalej, żeby tylko po prostu jeszcze się dobić, no i że wszyscy tam siedzą,
no i jeśli siedzą tam do ósmej rano, no to siedzą tam, bo coś biorą, tak?
A ja siedzę tam do tej ósmej rano i nie biorąc nic, i dla nich to jest niemożliwa, jak tak się da.
Dobrze, powiedziałaś, że masz przyjaciół poza branżą show biznesową,
a próbowałaś się kiedyś przyjaźnić z kimś z show biznesu?

W sensie, może przyjaźnić, ja na przykład mam takie kilka osób, z którymi może to nie
jest jakaś wielka przyjaźń, bo my nie mamy jakby takiej relacji codziennej,
ale mam na przykład, nie wiem, jest Ola Nowak, z którą znam się od lat i wiem,
że to jest taka osoba, na którą mogę liczyć i też jakby w wielu tam kwestiach mi pomogła

prywatnych i tak dalej, więc są takie pojedyncze osoby, nie wiem, Marcin Dubiel.

Marcin Dubiel to jest osoba, którą ja znam jeszcze ze czasów, jak oboje mieszkaliśmy na Śląsku.

Jakby to ludzie nawet o tym nie wiedzą, bo jakby, no to ja miałam wtedy,

to powiedzmy, 16, 17 lat i my spędzaliśmy na przykład cały dnia razem.

Tu chodziliśmy na kawkę, tu tamto i rzeczywiście potem przebraliśmy się do Warszawy,

no i każdy z nas poszedł trochę w swoją stronę, ale wiem, że koniec końców jakby mogę na niego liczyć.

Po prostu może nie pokazuje tego jakoś szczególnie, nie, nie publicznie tego nie ogrywam,

że otrzymam się z Marcinem i tak dalej, ale jakby był ten kontakt gdzieś tam mamy cały czas.

Wiem o jednej ciekawiej rzeczy, a był jakiś romanse w twoim wykonaniu

z przedstawicielem show biznesu w Polsce?

Romanse? No coś było.

I z kim?

A nie...

Tak, to ja bym powiedziała.

Ale ja nie mogę powiedzieć, ja nie wiem, o kim mówisz.

No właśnie, bo tam było trochę osób.

Tak, trochę?

To przecież wiesz.

No ja nie wiem, o kim mówisz.

No dobrze, a dlaczego to nie wyszło?

Dwie osoby popularne się nie nadają do związku?

Ale naprawdę teraz nie wiem, o kim mówimy, więc...

O kimś show biznesu.

Okej.

Nie wiem, chyba nigdy po prostu...

nie było tak, że obie osoby chciały tego samego.

Tak mi się wydaje.

A to mi się wydaje, że ty raczej jesteś taka do kochania, taka sympatyczna,

taka zwykła, normalna, w najlepszym znaczeniu tego słowo oczywiście.

To czemu druga strona mogła od ciebie chcieć?

Nie wiem.

Nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie...

Nie, nie,

nie, nie...

No, bo jak widać, nie wyszło.

Cześć lat temu powiedziałaś, że sama starasz się pokazywać w Internecie to, co chciałabyś zobaczyć.

To ciekawe mnie tym bardziej, co dzisiaj ty obserwujesz w Internecie,

na co lubisz patrzeć.

Najbardziej chyba na taką zwykłą codzienność.

To jest coś, co jakby, jak mam włączyć sobie czyść filmik na YouTube, albo nie wiem, oglądam jakieś

Tik Toki, to najbardziej interesują mnie takie zwykłe luźne, czy jeżdż dni.

Mhm.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

To jest najprostsza rzecz i też łapie się na tym, że rzeczywiście jak ja coś nagrywam, to najwięcej mam komentarzy od ludzi, chcemy luźne vlogi, chcemy po prostu twoje życie.

Że rzeczywiście gdzieś tam...

Ludziom się podoba po prostu takie podglądanie, czyjegoś życia, że takie coś bardziej przyciąga ludzi niż jakiś wymyślony, cały przemyślany, zorganizowany filmik na przykład.

Powiedziałas też, że starasz się oddzielić życie prywatne od tego w mediach społecznościowych, to co na pewno nie jest dostępne do twoich fanów?

To jest bardzo interesujące.

Co nie jest?

Mhm, co na pewno nie jest.

Na pewno nie jest...

Wydaje mi się...

Jak już na przykład jestem z kimś pokłuciona.

Czy to z osób publicznych czy nie.

Czy jak jest jakaś tam, nazwijmy to drama.

I ja jestem osobą, która będzie siedzieć cicho.

Mi ludzie mogą pisać komentarze, ludzie mogą pisać, że wiedzą, co się dzieje i tak dalej, że coś tam podejrzewają.

Ja nie powiem nic, nie powiem publicznie, nie wypowiem imienia i nazwiska danej osoby, które na przykład, nie wiem, zrobiłam jakąś krzywdę albo źle mnie potraktowała.

Dlatego nie wspomniałeś o tym romansie.

Dlatego nie wspomniałeś o tym romansie, bo...

Kto wie ten wie i tyle.

Dalej jestem dość nieśmiała, ale teraz dodajesz bardzo odważne zdjęcia.

I to mnie zastanawiał, zresztą powiedziałem ci to przed samym nagraniem.

Co się zmieniło? Chcesz być w mediach odbierana jako bardziej jako kobieta?

Już chcesz zatrzeć wizerunek tej dziewczynki i fanki właśnie Justina Biebera?

Chyba możemy ustalić, że coś się zmieniło, tak?

No tak zmieniło się, ale...

Może po prostu...

Naprawdę dorosłam i też jakby...

Takie zdjęcia, jakie dodaję, takie mi się po prostu estetycznie podobają.

Rzeczywiście są one odważniejsze ostatnio.

Proszę ustalić odważne.

No, może.

No, dobra.

Może?

No cieszę, no ja tak na to...

Nie wiem.

Już na tym Instagramie szczerze tyle rzeczy się gdzieś tam pojawia i tak dalej, że czasami jest ciężko określić, co jest odważne, a co nie.

Przynajmniej w moim, jakby, przypadku.

Ale rzeczywiście, okej, są te zdjęcia bardziej odważne.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

Natomiast...

Natomiast czy...

Robię to jakby też...

Żeby się odcięcie tego...

Nie wiem.

Może ewoluować po prostu.

Może, może to też wyszło tak...

To nie jest tak, że na pewno...

To nie było tak, że siadłam pewnego dnia i stwierdziłam,

nie chcę być kojarzona z Justinem, teraz będę taka, taka i taka, żeby...

Nie.

To wszystko też, co wyszło.

Wydaje mi się, że to jest tak...

Że tak poszło samo.

Mhm.

I...

Trochę właśnie przez to, że dorosłam i trochę...

Nie to, że chcę się odciąć od tego Justina,

ale też jakby chcę, żeby ludzie mnie postrzegli...

Bo nawet tu widzę, na przykład, robię live i ludzie mi mówią,

o, pamiętam cię, albo nie...

Nawet nie, że pamiętam cię, że jak miałeś te 13 lat,

no bo to nie jest nic, żeby ktoś mnie pamięta,

tylko, na przykład, że...

O Jezu, zatrzymałem się na tym, że masz 13 lat.

A tu minęło już 12 lat od tamtego czasu, no nie, więc...

No ja miałem ten mindfuck.

No, no właśnie, no nie, że...

Kurczę...

Po prostu też mam te 25 lat,

więc chcę...

Jakby zachowywać się, chcę wyglądać na te 25 lat,

zachowywać jakby miałem 25 lat,

no nie będę wiecznie dziewczynką,

która dotknęła Justina Biebera, no.

Podoba Ci się na przykład to, co robi w mediach społecznościowych

Maja Sablewska?

Tak, obserwuję ją.

Bo to też jest trochę tego rodzaju...

Tak, tak.

Tak, obserw...

Na przykład u niej kocham jakby w sensie,

uwielbiam te zdjęcia i to wszystko,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

bo to jest bardzo estetyczne, to nie jest tak,
że patrzysz i myślisz sobie o nie,
przesada i tak dalej.
U mnie ja też nie uważam, żeby na moich zdjęciach...
Okej, one są odważne, ale czy są...
Jakieś tłumacz, no nie wiem,
no wytrzeź nie pamiętam, jakie mam teraz zdjęcia
na Instagramu i z tego wszystkiego.
Dobrze, a jak patrzysz na onlyfansę?
Teraz to jest coraz bardziej popularna platforma
i widać, że tendencja cały czas
jest jedna jak rosnąca.
Chyba nie mam zdania.
Nigdy nie myślałam o tym, żeby mieć.
Nie interesuje się, jak ktoś ma.
To nie zastanawiam,
czy fajnie, że ma, czy nie fajnie, że ma.
Trochę ja po prostu już...
Jakże wszystko już trochę jest dla ludzi, tak?
To jest tak, które...
Ja na przykład bym sama nie założyła, chyba.
Chyba. Dobra, w ucieczkę.
No bo nie chcę powiedzieć, że nie założyłabym
i Anusz założył za rok
i będą mnie potem łapać, że powiedziałam, że nie założę.
Więc jakby zawsze staram się być taka bardziej, że...
Może... Otwarte drzwi, uchylone.
Dokładnie, leciutko uchylone.
Natomiast...
Nie ciągnie mi do tego też w ogóle.
Nie, jakby ja lubię Instagrama.
To, co tam prezentuje, to mi wystarcza
w pełni, to jak to prezentuje
i tyle.
To lubisz nagość.
No bo teraz wyjdzie, że te moje zdjęcie są jakieś
nie wiadomo jak nagie. Nie, no...
Ale co w tym straszego?
Nie, ja nie mówię, że to jest coś straszego.
Ale lubisz nagość.
Jakby lubisz się ten nagość?
No tak...
Ładnie estetycznie pokazaną, to tak.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

Pomyślałeś kiedyś, że zaczynasz nudzić ludziom?

Wiele razy.

Jest coś takiego, że

wszystko się zmienia, tak?

Jeśli ja robię to już te ponad 10 lat,

no to w ciągu tego czasu

tyle osób już nowych się pojawiło.

Zniknęło w międzyczasie.

Pojawili się inni, ci zostali na stałe.

Że ciężko jest tak naprawdę

ciągle tych ludzi czymś

zachwycić.

Ja też to na przykład widzę, że obecnie,

bo o tobie bardzo głośno,

to trzeba mieć jakąś dramy

albo bardzo medialny związek.

Albo się bić.

Dlaczego ci najbliższej?

Chyba do bardzo medialnego

związku w tym wszystkim, bo

w sensie dramy

sama z siebie nie stworzyłabym sobie

specjalnie, a są osoby, które na przykład

ja jakby nie wiem, ktoś o mnie źle

mówił i tak dalej bym starał się to

uciszyć, a są osoby, które odpowiedzą

i robi się cała z tego taka...

Każdy ma tam swoje, powiedzmy, podejście

do tego wszystkiego. Ja taka nie jestem.

Ja siedzę cicho, ktoś chce

pogadać do nich, pogada, jakby ja nie będę

publicznie też z kimś

wchodzić w jakieś rozmowy, kłótnie i tak dalej.

Więc

przez to, no rzeczywiście

ja ludziom nie zapewniam

tych trzech, a żadnych z tych trzech rzeczy.

Więc daję jakby, widzę

że rzeczywiście

przez to mogę nie być dla nich

tak interesująca, jak te osoby, które

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

w tych trzech kategoriach się świetnie sprawdzają.

Dobrze, to jak już
wywołałaś firmpajty
to jest jakaś stawka, za którą
byś zawalczyła. To jest
odpowiadać teraz, pamiętaj, że masz
pełną odpowiedzialność za to, co mówisz.
No, jest?

Cięzko mi na to odpowiedzieć, dlatego że
propozycje już miałam.

Wiem.

I
też sobie tam rzuciłam
jakąś kwotę i powiedziałam, no jak tyle
dadzą to tak.
No i problem się pojawił, jak rzeczywiście dostałam
informacje, że tyle są w stanie dać
i co ja dalej z tym
powiedzmy robię.

Ale
tu już nawet nie chodzi o to samobicie się,
bo jakby jako sam sport
mój trener nawet powiedział, mówisz
że słuchaj, ty byś się do tego nadawała, że jakby
widzę ciebie
i że to byłoby dla ciebie fajne.

Mnie przeraża
to otoczka, konferencja.
Jakby ja wiem, że ja
nie powiem nic co
na kogoś, czy jakby nie wejść
w żadną stronę, ale nie jestem w stanie
przewidzieć co ktoś inny
coś powie.

A to jest taką werycją, jest typowo po to,
żeby tak zaczepić, żeby powiedzieć coś
no i

ok, mogłabym jak to ja
przemilczeć.

No ale też wydaje mi się, że w tym ludzie
oczekują właśnie czegoś innego, że ludzie
tutaj
tego, że odpowiesz

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

i że z tego przerodzi się jakby
coś więcej, a nie, że ktoś będzie na przykład
na mnie coś mówił
ubliżał mi, a ja będę tylko tak siedzieć
i...

To ile zarządzałaś?

No ja wtedy powiedziałam
no to było chyba rok temu jakoś, jak była ta rozmowa
powiedziałam, że no, jak za milion
to się zastanowię.

I wycofałaś się koniec końców?

A z kim miałaś zawalczyć?

Nie było jeszcze powiedziane. W sensie
dostałam informację, że
czy mam kogoś, kogo bym potencjalnie chciała
ja powiedziałam tylko, że
jak już miałabym walczyć,
no to chciałabym kogoś, kto też nie walczył.
Żeby to było takie debiut i debiut.
Że nie w ogóle nie brałam pod uwagę
osoby, która...

która miałaby walczyć, ale fun fact
to chyba już mogę nawet o tym powiedzieć.

Chyba nigdzie o tym nie mówiłam, że
pierwsza walka lekcji i nadsu
no to

dostałam propozycję tej walki
i miałam walczyć z lekcji.

I się powiedziałam, że nie,
że miałam telefony codziennie
i tak dalej, i tak dalej, no i potem
wzięli nad sobą.

W sensie, no jakby

ja nie wzięłam tej walki, więc
kto wie, zawsze

jak od razu mam ze znajomymi mówię, co by było
jakbym wtedy, bo na przykład
dla mnie, jak też wizerunkowo
cały ten konflikt między nimi i to wszystko
no to się tak jakby ciągnie
i jest takie...

no, że zaczęło się niby od tej walki,
bo one nie miały jakby

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

wtedy jeszcze do siebie nic, tak?
Bo się pozamieniało chłopakami.
Tak, ale to chyba potem jakoś.
Znaczący tak, bo na początku Marcin był w oktagonie lekcji.
Tak, no właśnie.
Zawsze o tym myślę, zastanawiam się
co bym wtedy walczyła z tym lekcji?
Może byłabyś z Marcinem.
Czy to o to chodziło?
Nie, bardziej chodziło mi o to, że
może do teraz nie byłoby
dramy patrząc na to, że
że teraz jest to...
jest nadsu z nim, no nie? Tak bardziej na to myślałam.
No, ale to tylko takie moje.
A perfumy to był dobry pomysł?
Uważam, że tak.
Uważam, że jest to jedna z lepszych rzeczy,
które zrobiłam.
Z której jestem bardzo dumna
i bardzo się cieszę, że to zrobiłam.
Bo zawsze
chciałam mieć jakiś swój produkt.
Zawsze chciałam coś stworzyć fajnego.
Ale też
nigdy nie miałam takiej potrzeby
żeby zrobić byleco.
I właśnie jak dostałam propozycję
żeby stworzyć swoje perfumy
to też od początku byłam bardzo
w to zaangażowana. Bardzo chciałam
żeby to było takie w 100% moje
żeby te zapachy, które powstaną,
żeby one były moje.
I bardzo się też częściowo bałam
bo włożyłam w to bardzo dużo serca
zrobiłam coś totalnie pod siebie
ale miałam takie, że okej, robię to pod siebie
ale czy ludziom też się to spodoba
tak samo jak mi.
Ale mówiąc z jednej strony w sumie oni mnie obserwują
i jakby lubią to co dodaje
mają podobną widocznie estetykę, po prostu podobne

gusta, no bo coś tam
ich interesuje w mojej osobie.
Podobnego, więc
stwierdziłam
okej, no
robię to.
No i to jak jest odzew teraz
i po prostu ja mam codziennie pytanie
czy one wrócą do sprzedaży, czy jeszcze
będzie kiedykolwiek mój produkt
to jest tak bardzo, bardzo takie pozytywne
takie budujące, że łązę zrobiłam coś
i to serio się tak super przyjęła.
Na Allegro ludzie to sprzedają
zdecydowanie drożej niż w pierwotnym stanie.
Właśnie tak słyszałam, że tam i na Vintage
więc ogólnie
no jest to dla mnie
na pewno taka jedna z lepszych rzeczy
o której będę sobie tam wspominać, którą udało mi się
zrobić jako tam działając w internecie.
Dużo tego się sprzedało?
No
parę tysięcy mieliśmy w nakładzie.
Teraz popularne są też
płatki, miałeś propozycje?
Czy miałam propozycje
konkretnie chyba takiej nie
żeby ktoś przyszedł i powiedział
zrób swojej płatki i tak mniej więcej gdzieś tam to było
mówione w tle.
Co to znaczy mówione w tle?
Że wiem kto to robi
więc miałam już jakieś dane
bardzo fajne, to żywa takie popularne
dziewczyny, uważaj.
Też się znamy lata właśnie, to już jest taka osoba
z którą też znam już bardzo, bardzo długo
no i właśnie gdzieś tam mi wspominał
a, że spotkajmy się, pogadajmy i tak dalej
więc jakby konkretnie propozycji jeszcze nie miałam
ale no wiem, że gdzieś tam jakbym się
zainteresowała bardziej to by była

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

ale chyba nie dla mnie
na ten moment. W sensie po prostu
bo ja na przykład robię
już wychodzę z takiego jakby jak ktoś robię
no to coś z czym się tak w stu procentach utożsamia
a ja na przykład płatków z mlekiem nie jem
no to
kolega twój pofachu
Dominik Rupiński, który też miała
w sumie jest na płatkach
no ale powiedział mi, że nie
w takich wefrikach nie płacą
także dane jeszcze musi po prostu podciągnąć
ale najbardziej podobała mi się jednak i tak
ta twoja współpraca, kiedy byłaś zamknięta
w galerii handlowej na autresferii
że tam był to kontener
który był przezroczysty
tak on był na jakieś takie zasadzie
że zbudowano wam tam dom
tak to było takie powiedzmy mieszkanie, ale odsłonięte dla ludzi
nie czułaś się trochę jak złota rybka
w akwarium
i jak dużo pieniędzy bierze się za 14 dni
w galerii handlowej
dużo czy bardzo dużo
w sensie no nie tyle co zabicie się
no umówmy się
ale nadal myślę, że bardzo dużo
no
to jest 14 dni twojego życia
tak
ale w sensie
na przykład dla mnie
to była jedna z lepszych rzeczy, które zrobiłam
naprawdę
i gdyby ktoś mi teraz powiedział, że
tutaj robimy znowu to samo
zrobiłabym to
nie miałabym z żadnego problemu z tym
i nie chodzi o pieniądze, o nie chodzi o to, że
po pierwsze
o tym mówili wszyscy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

marketingowo jakby to było
ja nawet nie robiłam tego po to
żeby o tym wszyscy mówili
ale z jakiejś strony tak wyszło
a druga sprawa jest taka, że dla mnie, jako dla osoby
która w wieku
16-17 lat zaczęła zarabiać sama na siebie
w internecie
no to ja nigdy
nie miałam czegoś takiego, że
nie wiem, pracowałam w kawiarni, pracowałam w restauracji
i to nie o to chodzi, że
żałuję bądź nie
chodzi o to, że inaczej się potoczyło moje życie
po prostu jakby
teraz nawet ciężko wyobrazić mi sobie taką sytuację
już jako będąc osobą publiczną
no to, nie wiem, prędzej chyba
w jakichś stanach czy gdzieś gdzieś
no bo tutaj już by ludzie patrzyli tak na mnie o
czemu ona pracuje w kawiarni
skoro jest youtuberką i skoro ma z tego pieniądze
nie miałabym jak już tego zrobić
a tam przez te dwa tygodnie
codziennie
pracowałam jakby w innej branży
jednego dnia pracowałam sobie w kasie na Tesco
jednego dnia robiłam kawki w Starbucksie
jednego dnia, nie wiem, pracowałam w KFC
że przez 14 dni
mogłam
sprawdzić jak funkcjonuje taka galeria handlowa
i jak wygląda praca w każdej z nich
ok, to nie jest tak, że ja siedziałam tam
przez 8 godzin i jestem w stanie
wiedzieć jakie problemy czy jak ciężko
mają ci ludzie, ale
gdzieś tam
choć trochę mogłam tego doświadczyć
więc dla mnie, jako dla osoby po prostu
która tego nigdy nie doświadczyła, to było super
ze Starbucksem to ogólnie u Ciebie ciekawa historia
a żyjesz jakiejś współpracy?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

tak, żeby pomyśleć
no to pewnie byłyby
jakieś rzeczy, których tam do końca
a z tą aplikacją
jaką aplikacją
która wysłała jakieś SMS
to to bym mówiła, że tego mogła żałować
bo w sensie
na tamten moment to było
bardzo popularne
dużo osób to robiło
ale robiło w sensie, promowało te aplikacje czy...
i to i to
bo dla mnie to jest tak, że ja znałam
to jeszcze zanim powiedzmy
byłam i jakby zanim to reklamowałam
ja to znałam, ja wiedziałam, że jest coś takiego
więc to nie jest tak, że wziąłem to, bo mi zapłacili
i nagle udawałam, że
nie wiadomo co
może sama nigdy nie wysłałam tego SMSa
i żeby się dowiedzieć jaka tam moja przyszłość
czy nie wiadomo co
no ale to jest trochę tak, jak nie wiem
ludzie korzystają z różnych takich
nie wiem, wróżek, jakichś też nie wiem
są SMSy o treści
no ja nawet nie wiem, bo nie korzystam
z takich rzeczy tam
nie, no w sensie o tym, że naprawdę jest
wiele takich rzeczy, z których
ludzie korzystają
to była jedna z nich, tylko taka bardziej
powiedzmy
młodzieżowa, o tak bym to nazwała
czyli taki horoskop na stolatku
no powiedzmy, tak, tak bym to nazwała
i też nie było tak, że ja tych ludzi
zmusiałam, że mają to zrobić
no to było tak jak każda rzecz, którą powiedzmy
reklamuję i pokazuje, to nie jest tak, że ja kogoś
zmuszam, tylko to jest, że o czymś informuję
rzeczywiście

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

teraz na przykład bym tego nie zrobiła
no bo
na ten moment nie utożsamiam się z nim
z tym
czy ty jeszcze czytałaś horoskopy?
hmmm
tak
czytałam
miałam nawet taki okres w swoim życiu, gdzie oglądałam
bardzo dużo jakiegoś tarota i takich rzeczy
bardzo w to wierzyłam i tylko na tym się skupiałam
co mi w tarocie powiedzą, tak będzie w moim życiu
tak myślałam, jeszcze to
nawet susunkowy niedawno, bo to było z 3 lata temu
więc
wtedy każdą moją, mój problem
czy moją miłość próbowałam rozwiązać
właśnie przez panią na YouTube, która mi
to opowie
ale teraz
ani nie jestem od horoskopów, ani od tarota
teraz jestem bardziej
od takiego
pozytywnego myślenia
takie mam swoje podejście
i w takim
w taką moc przyciągania, bo też
zauważyłam
z perspektywy czasu
że wiele rzeczy, które mam obecnie w moim życiu
to są te rzeczy, które ta
15-14-letnia Angelika sobie gdzieś tam
marzyła, ale
ja zawsze marzyłam, wiedząc, że to się
stanie, to nie jest tak, że ja siedziałam
i ja bym chciała
tego i tamtego, no i nic
nie, ja sobie mówiłam, że ja chcę spotkać
Jesse Embera i ja go spotkam
nie wiem jak, ale ja go spotkam
żeby po prostu wiedziałam, że dla mnie nie ma rzeczy niemożliwe
dlatego gdzieś
w takie rzeczy, w takie manifestacje, w takie rzeczy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

wierzę, bo rzeczywiście
uważam, że jestem dla samej siebie tego przykładem
w twoim życiu media
mocno zaznaczają pieniądze
bardzo, bardzo, bardzo mocno
one zawsze były dla ciebie jakimś celem
może manifestacją
nie, pieniądze nie
chciałam wiadomo jakiś tam konkretnych rzeczy
nie wiem, chciałam na przykład
podróżować, zwiedzać, stany zjednoczone
lecieć do stany zjednoczonych, no to wiąże się
to z pieniędzmi, bo trzeba za coś tam pojechać
tak, ale to nigdy nie było tak, że zaczynając
czy ogólnie będąc dzieckiem, mówiłam sobie
będę milionerką, muszę mieć dużo pieniędzy
żeby super żyć, nie
ja właśnie miałam takie konkretne
swoje marzenia, cele
ale żadnym z nich
nie było posiadanie jakiejś kwoty pieniędzy
to gdzie inwestujesz środki
poza tymi mieszkaniami
bo masz dwa, tak?
czy więcej już? nie, nie, nie, dwa
to są ba, w sumie takie moje
największe inwestycje, jeśli o to chodzi
ja też
a w to piłaś gdzieś kasę, o może w ten sposób
nie, nie, nie, nigdy nie miałam takiej sytuacji
a kupisz sobie tą G-klasę, o której marzysz?
kiedyś tak
jakby
mogłam kupić ją jako
mój pierwszy samochód
ale stwierdziłam, że
że chyba nie chcę
ta pierwsza samochód G-klasa
jeśli ja to brzmi, co?
no właśnie, ja miałam coś takiego, że
nie chcę od razu spełniać swojego
największego marzenia, jeśli chodzi o samochód
no bo co będzie dalej, jakby podobał mi się

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

też ten samochód, który mam aktualnie
to taka chłopaka wzięłaś na rozgrzewkę
i teraz będzie jakiś sensowniejszy
no dokładnie, dokładnie tak jest
więc
czasami po prostu tak samo wszyscy mi mówią
dlaczego się nie wyprowadziłaś do stanu, w którą skoro tak kochasz stanę
no bo ja też nie chcę wszystkiego
tak naraz za dużo, że nie chcę się też tak
masz dopiero 25 lat
nie chcę w wieku 25 lat stwierdzić, ja już
przeżywam wszystko, spełniam wszystkie moje marzenia
i ogólnie to już nic mnie nie satysfakcjonuje
wolę
okej, te takie największe, największe spełniłam
ale
takie te życiowe
typu właśnie samochód, nie wiem, to gdzie mieszkam
i tak dalej, że
chcę mieć się to wszystko zrobić tak w swoim czasie
żeby cieszyć się czymś teraz
ale cieszyć się też czymś za 5 lat
mieszkania kupiłaś za gotówkę
czy brałaś kredyt
no więc
cieszy mnie to
powiem szczerze cieszy mnie to
bo no to też jak przyjechałam
do tej Warszawy
kupić to pierwsze mieszkanie
no to też było dla mnie takie
coś takiego
fajnego, że przyjechałam, obejrzałam te
mieszkania, jedno z nich mi się spodobało
i że mogłam
po prostu sobie na to pozwolić
a inwestycyjnie
mieszkanie podróżowało dwukrotnie?
myślę, że na pewno
to na prawdę, to w takim wypadku bardzo dobra inwestycja
tak, bo ja kupowałam je w czasach
kiedy no, ja nawet nie wiem jakie teraz
są ceny mieszkań, więc nie chcę tutaj się

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

wielce wypowiadać
natomiast patrząc ogólnie
na ceny wszystkiego
i tak dalej, no to na pewno podwójnie
myślę, że minimum
jesteś pokoleniem, które może nie jest za sobą
wielkie zmiany
ty interesujesz się tym, co się dzieje w polityce?
nie
i nie interesuje się, bo po prostu
nie znam się
nie lubię się wypowiadać o rzeczach
o których mam
małe pojęcie, uważam, że są od tego
osoby, które się znają na tym lepiej
i ja naprawdę nigdy nie siedziałam
w tym temacie, to już nawet nie o to, że
teraz jak jestem osobą publiczną, to się nie wypowiadam
bo nie chcę jakby obrać jakiś stron
nie, ja po prostu się nigdy tym nie interesowałam
to nie była jakaś
rzecz, która gdzieś tam w szkole i tak dalej
no nigdy
jakby ja nie jestem w stanie wymienić
myślę, że nawet kilku nazwisk
takich, które gdzieś tam są, więc
ja po prostu...
tak, chodzi o to, że po prostu
jakoś
nigdy
mnie do tego nie sięgnęło
nawet słuchając czasami jak na, nie wiem, wost
trzeba było robić jakieś prasówki i tak dalej
ja nie rozumiałam tego, ja miałam takie, że
ja ok
mam swoje
jakieś tam zainteresowania
nie wiem, w szkole wolam się skupić na matematyce
a nie na wosie
a chodziłaś na wybory?
tak, tak
to byłam za każdym razem
na wyborach

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

poza tym, że działasz w internecie
on coś siłą, że czy jesteś potężnym przedsiębiorcą
no masz komfort odrzucenia propozycji
za milion złotych od koncernu technologicznego
jak się odrzuca taką ofertę
czuje się strach?
że coś tracę?
częściowo tak
no bo jakby jest to coś takiego, że
a co, jeśli już nigdy taka propozycja nie przyjdzie
albo
na pewno nie myślałam, że
a co jeśli to jest ostatnia propozycja, ja już nigdy nic nie zarobię
no nie, jakby
no może nie ostatnia, ale
taka za milion
to na pewno nie jest tak, że co ty nie dostajesz propozycji za milion złotych
na tamten moment
nie widziałam się w ogóle w tym
bo
no tak jak już mówiłam
byłam kojarzona też z innymi
to jest trochę
jakbym to miała porównać
każdy wie, założmy
ludzie mnie kojarzą z danych rzeczy
że lubię to, to, to i tamto
jakbym ja teraz
promować coś totalnie przeciwnego
temu, co
tak bardzo lubię
no to co to było, jak jeżeli technologia, to mi się od razu jakieś opoz
kojarzyło, nie mam pojęcia, co to było
że było przeciwne temu, co ty robisz
może nie że przeciwne, ale
to była
to były telefony
a nie korzystasz z telefonów wiadomo?
nie, korzystam z iPhone'a
chyb, nie, chociaż
nie, chyba na tam, nie to nie było we samochód
nie chcę teraz skłamać
ale to musiała być duża marka

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

jedna z tych największych
najprawdopodobniej, no bo środki takie
że potężne
ale bo tak
kontynuuję ten wątek kasy, ale dlatego tylko i właśnie
bo mam piękną pletę tego wszystkiego, że
powiedziałaś, że ty mocno
finansowo wspierasz też rodziców
to też było z tobą
od zawsze, że czułaś taką wdzięczność i tym, żeby się dzielić
tym wszystkim, co masz
myślę, że tak
po prostu tak zostałam wychowana
i gdzieś tam
jak mam możliwość, nie wiem
zabrać gdzieś moją mamę
to ona
całe życie zabierała mnie
więc jakby chcę jej to po prostu
wynagrodzić
pamiętasz, że wspominaliśmy ten pierwszy przelew
za wyświetlenia, kiedy zostałam 50 euro
a jaki był
największy przelew, jaki dostałam za wyświetlenie
że one nigdy nie były korem twojego
życia, ale zastanawiałam je to
szczerze
myślę, że
jakby na to, ile osoby ogólnie zarabiają
na wyświetlenie, jak to bardzo mało, dlatego, że ja
nigdy, tak jak mówisz,
nigdy to nie było jakby wpływną podstawą
też moich zarobków na YouTube
myślę, że około 10-15 tysięcy
to nie są jakby patrząc na to, jak niektórzy zarabiają po 50
to nie jest dużo
ale u mnie właśnie rzeczywiście
zawsze te większe kwoty były
za jakieś tam reklamy
za współpracę
tych wyświetleń
w tych czasach powiedzmy, kiedy
przez ostatnie 7-6 lat

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

kiedy ta moja medialna osoba
jest taka o wiele większa
niż wcześniej
wcześniej byłam bardziej skupiona na YouTube
i było więcej wyświetleń
ale też miałam wtedy mniej subskrypcji
potem miałam więcej subskrypcji, ale troszkę mniej zaczęłam nagrywać
trochę w stronę medialną
a tak zupełnie uczciwie
uważasz, że grasz w pierwszej lidze show biznesu?
nie
wydaje mi się, że nie
nie mi to oceniać, ale
na pewno
uważam się za osobę
taką, która jest
od mega, mega dawna
jeśli chodzi o na przykład ten świat YouTube
YouTube, influencerzki, Instagramowy itd.
że
tutaj wiele osób
już jakby powiedzmy mnie wyprzedziło
w liczbach, ale to nigdy nie chodzi o liczby
tak, no to pytaż
prawda, bo patrzę za to ile ja działam
to z tych osób działających tak mega
długo, to uważam, że
super, jakby się trzymam
w sensie, że dalej robię to co robię
dalej
jestem osobą bardzo rozpoznawalną
dalej zarabiam z tego
nie miałam takiego momentu
kiedy odczułam, że
coś się sypie i co teraz
tylko cały czas
wiadomo, jest lepiej raz gorzej
nie ma nigdy, że jest ciągle super
ale nie miałam jakiegoś takiego
przez te 10 lat nie miałam momentu, w tym stwierdziłam o nie
to już jest koniec
muszę szukać sobie czegoś innego
czym się teraz zajmę

podobałam się to wypowiedź, że gdyby ktoś wyjął wtyczkę z internetem to chciałabym zostać pogodzynką podtrzymujesz? tak, chciałabym teraz, nawet działając w internecie, mam takie marzenie, że po prostu chciałabym tak raz w tygodniu, nie wiem w jakimś dzień dobry TVN na przykład w pogodę zapowiadać załatwimy to po tym podkaście, aż dziwne, że Dominik jeszcze tego nie załatwi no dziwne, bo naprawdę też chciałabym po prostu czegoś takiego nowego to by było też dla mnie coś innego i rozumiem, że charytatywnie bo dzień dobry TVN się słabo ogląda, no to pewnie przeszkadza mi to i może być charytatywnie jakby, tak jak mówię zrobimy z tego rolkę i uwierz, że to się na pewno wydarzy ja po prostu mam takie coś sobie, że bardzo bym chciała zobaczyć, jak to jest ok, chodzę do telewizji na wywiady ale ja bym chciała przyjść tam do pracy chciałabym przyjść o tej nie wiem, której rano godzinie, ile trzeba być wcześniej, pewnie bardzo wcześniej ale chciałabym przyjść rzeczywiście tą pogodę zapowiedzieć i tak dalej i wrócić sobie do domku i mieć takie dzisiejsze ze swojego doświadczenia wiem, że się na pewno nadajesz na pogodzynkę, które medialne momenty zapamiętasz w swoim życiu najwyraźniej byłeś na okładce gali tak, gali i wiwy, przepraszam wiwy, naglamur też, tak no właśnie, było tego dużo zastanawiałam mnie to właśnie człowiek z internetu który na pewno ma duży szacunek do

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

starych i tych dużych mediów
co było takim właśnie
myślę właśnie, że dlatego, że
ja wychowałam się też powiedzmy
w niektórych tych rzeczach
i byłam po prostu
nie wiem, jak kupowałam też okładki glamur
nie wiem, z uczestnikami top model i tak dalej
że dla mnie
to było wszystko takie, że ja byłam fanką tego
po czym sama zaczęłam być częścią tego
i tak na przykład było
z tańcem z gwiazdami, myślę, że
zawsze jak będę miała wybrać
taki moment, który zapamiętam
i do którego chciałabym
wrócić i który naprawdę ma
takie mam sentiment do tego, to będzie tańc
z gwiazdami, bo
wtedy odczułam
totalnie inną popularność, mimo
tego, że idąc tam miałam już
no nie wiem, z ponad milion na pewno
na tym Instagramie
to po tym programie
jakby mnie
zaczęli oglądać, poznawać
zupełnie inni ludzie niż z Instagrama
no bo to jest zupełnie inna widownia
i
sam fakt po prostu też tej przygody tego
że przez te
trzy miesiące byłam poświęcona
tylko temu, żeby tańczyć
i tam były wzlot do upadki, bo to nie było też
tam było dużo łez
bardzo dużo łez wylałam w tym programie
natomiast koniec końców
bardzo mnie ten program też
ukształtował, dużo mi
dał, bardzo mnie otworzył
na ludzi
i ogólnie też na moje

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

emocje, na wiele rzeczy
i po prostu pod tym względem
że tak prywatnie bardzo będę go
dobrze wspominać, to też
medialnie
myślę, że jest to taka rzecz, że oglądając
jaką małą dziewczynka
i zapisując jeszcze w zeszycie
która para tańczy, ile ma punktów
i tak oglądałam co tydzień i czekałam
czy moja ulubiona para dojdzie do finału
te
nie wiem, 20, no może nie
z 15 lat później
sama byłam uczestnikiem tego programu
na pewno jednym z ważniejszych
momentów medialnych
to jak powiedziałaś, że
zostałaś zdradzana, no to
z takim nazwiskiem jak twoje
odbija się jednak
szerokim echem jako osoba
już nawet po tym podkaście widać, że jesteś
delikatna i wrażliwa
ty się długo zbierałaś po czymś takim
to jest tak, że
ta historia jest w ogóle bardzo taka
że wszyscy, skoro już powiedziałam
że tak, byłam zdradzana, no to wszyscy
myślą ok, czyli
się się bo się dowiedziałaś, że on cię zdradza
no nie
właśnie cały
punkt tej historii jest taki, że
rozstaliśmy się
bo troszkę zostałam
bardzo źle potraktowana patrząc na to, że
no nie wiedziałam o tych zdradach
to dowiedziałam się, że w ogóle
do siebie nie pasujemy, że jestem taka
taka i taka, że totalnie
mmm
i to

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

szczerze to bardziej przeżywałam niż potem
to, jak dowiedziałam się o tych zdradach
dlatego, że ja uważałam się za osobą, która
daje od siebie bardzo, bardzo dużo
i jeśli po roku związku
i tam ponad pół roku mieszkania
razem dowiedziałam się, że
są jakieś tam problemy
w jakichś tam sferach, ja mówię ok
ale dlaczego dowiaduję się o tym po roku
jakby mieszkamy ze sobą, funkcjonujemy
codziennie, że takie problemy
się załatwia na co dzień
i
to nie było nawet tak, że ok
i spróbujmy nad tym popracować
tylko od razu zostałam potraktowana, nie, nie
ja się wyprowadza, nie, to nie, jakby to
na mnie wyjdzie i tak dalej, więc ja
przez pierwszy chyba miesiąc
bardzo to przeżywałam, bo to był mój pierwszy chłopak
taka
naprawdę
dla mnie wtedy to była miłość, jakby ja
sądziłam, że
że robiłam jakby wszystko,
żeby to było super, że nie miałam sobie
no ok, wiadomo, nie że nie miałam sobie
nic totalnie do zarzucenia, wiadomo, no jesteśmy
no ale tak ogólnie rzecz biorąc
nie byłam dziewczyną, która coś tam
odstawia i robi jakieś
nie wiadomo jakie problemy i tak dalej
i
to był taki szczerze, zawsze to wspominam
najgorszy okres chyba mojego życia
ten miesiąc, półtora po tym rozstaniu
bo ja byłam wrakiem człowieka
i potem
nagle, nistąd nic
owąd dowiedziałam się,
że cały ten związek byłam zdradzana
i dowiedziałam się tego już jak nie byliśmy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

zdradzem i
w tym momencie miałam coś takiego, że
aha, czyli w sumie
najbardziej szczerze mojemu, byłemu partnerowi
zawsze będę
zawsze będę o to zła
i zawsze nie będę potrafił
tego jakby mu wybaczyć częściowo
bo ok, gdzieś tam mu już wybaczyłam, ale
gdzieś tam zawsze to bym nie będzie siedzieć
że on nie był w stanie przyjść do mnie i powiedzieć mi
słuchaj, rozstajemy się
bo cię zdradzam i ogólnie to jestem
no nie powiem kim
no, wszyscy wiemy
a on zrobił ze mnie
największą jakby najgorszą ofiarę
całej tej sytuacji, która jakby
ofiarę i też taką, że
ja jestem wszystkim uwinna
no więc ja
wszystko po prostu wzięłam na siebie
i naprawdę
nawet nie chcę wracać do tych
czasów, bo to było naprawdę najgorszy okres
mojego życia
i dowiaduję się potem, że w sumie
jak naprawdę to cały nasz związek
bo to nawet nie jest tak, że to było pod koniec naszego związku
tylko cały nasz związek
regularnie byłam zdradzana
a dowiedziałam się tego od
dziewczyn, które do mnie napisały
i miałam takie ok, z jednej strony
ci dziękuję, że mi to mówisz, a z drugiej strony
serio, przez ten rok się działaś cicho i teraz
po roku, jak już publicznie powiedziałam
nie jesteście razem, odważyłaś się, żeby mi powiedzieć
że byłaś, nie wiem
jedną z pięciu wybranych
mojego, byłego
czyli to była jakaś taka ograniczona
to był elitarny grono, rozumiem

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

bo ja zastanawiałem się nad tym, bo powiedziałaś
że zapytana, czy to prawda, że w twoim związku
pojawia się osoba trzecia, odpowiedziałaś
trzecia, czwarta i nie jedna
no ja z imieniem i nazwiska
tak wiem, z 3-4 osoby
ale jest pewnie wiele
bardzo możliwe
które się nigdy do mnie nie odezwały
a nie też, bo to jest tak, że niektóre się odezwały
o niektórych się dowiedziałam
przez wspólnych znajomych
bo szczerze, że dopiero się odezwali
ale to byłaś taka zapatrzona, no jednak
bo to jest bardzo ciekawy, ja znam
tę historię, kiedy wy się poznaliście
jak to się zamieniło w związku, że w klubie
wtedy ówczesnych, jeszcze nie ówczesnych
to już znajomy, po odszycie zapytał się, czy na wakacje
bierzecie razem pokój
tak, i to był taki żart, i rzeczywiście na tych wakacjach
zażartował
no, zażartował i no bo
błęda była po jakimś czasie
bo szczerze
ja nie patrzyłam na niego, jak na mojego
chłopaka, w ogóle nie był w moim typie
w ogóle to nie jest tak, że to był jeden z takich
chłopaków, za którymi bym, nie wiem, latała po klubie
ale on jest sobie
nie korespondował z Maciejem, musiałem
albo z Dawidem Kwedkowskim
dokładnie, no więc
więc tak naprawdę
gdzie ja tam skończyłam
rozmawialiśmy o tym
o liczbie policzalnej
tak, tak, tak
i
nie, bo przystraciłam wątek
dobrze, idźmy dalej
w takim wypadku
no i, ale też mnie zastanawiał o to, bo

powiedziałaś, że
właśnie o to chciałem zapytać, że
że ty jakby to tak dość sprawnie
wybaczyłaś
ty powiedziałaś, że w ogóle ty wspominasz ten
związek w szczęśliwie
no bo właśnie problemem
problemem wszystkim jest to, że
to nie, bo rzeczywiście
ja przez ten cały rok to
ja tego nie widziałam, ok, można powiedzieć, że
no ale, że coś
byłam zapatrzona, że to, że tamto
no, te rzeczy działały się
nawet nie wiem, nie jestem w stanie jakby powiedzieć
kiedy, no bo
mam wrażenie, że byliśmy ciągle razem
no, ale jednak jak widać, dla chcącego nieś
z trudnego
więc pod tym względem
ja mam coś takiego, że
rzeczywiście
wybaczyłam, ale tylko dlatego
dla takiej ogólnej sytuacji
dlatego, że mamy wspólnych znajomych, też poznaliśmy się
przez wspólnych znajomych, więc to było
bardzo męczące, kiedy co weekend w klubie
widziałam go dosłownie przy tym
samym stoliku, co ja
i dla świętego spokoju powiedziałam
ok, wiesz co
możemy po prostu ze sobą
egzystować, że jakby
podajmy sobie rękę, jest ok, ale
gdzieś w głębi duszy, czy ja mu do końca
wybaczyłam
ale gdzie to są pozytywne wspomnienia
jakby to zrobiłaś
z wygody
to z wygody, a pozytywne wspomnienia
bo to też właśnie dużo osób
nie zarzucała, mówi no, że on cię tak
jakby spodziewałaś się

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

czy się nie spodziewałaś, czy będzie się zdradzał i tak dalej
że on tak naprawdę
w naszym związku
przez ten cały czas
jak mieszkaliśmy razem i tak dalej
nie dawał mi żadnych powodów, żebym ja
szczęśliwia wspominała ten związek
ok, parę razy się kłóciliśmy
normalna sprawa
ale to nie jest tak, że ja ten
związek przechodziłam
i przeżywałam, i była mi szczęśliwa
nie wiedziałam co się dzieje, byłam odcięto
od znajomych, nie wiem, byłam w jakimś
toksycznym związku, nie wiadomo co się działo
nie, my mieliśmy normalny
jakby tak mi się wydawało
normalny, zdrowy związek
ja jeździłam z nim do jego rodziców
on jeździł za mną do mnie, jakby
planowaliśmy jakieś tam rzeczy już jakby
na przyszłość, też bardzo dużo mi pomagał
jeśli chodzi o moją pracę
o filmy
i tak dalej
więc dopóki ja się nie dowiedziałam
że on mnie zdradzał
no to ja miałam taki obraz
że wszystko było ok, dlatego też to
rozstanie tak bardzo przeżywałam
bo nie mogłam się pogodzić z tym, że wszystko było super
wszystko było ok
a jednak się rozstajemy
no potem jak się dowiedziałam o tych zdradach
miałam na to inne spojrzenie, tylko że
dalej
jakby on tak idealnie to robił
że on mi nawet nie dał odczuć
tego, że mimo tego, że mnie zdradzał
i że te sytuacje miały miejsce
no to on jakby w życiu codziennym ze mną w domu
ja nawet nie miałam podejrzeń
ja nie miałam odruchu, że powinnam sprawdzić mu telefon

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

bo może coś tam znajdę
czyli dobry aktor
no tak, powiedzmy, że dobry aktor
no i to jest właśnie w tym wszystkim najgorsze
rzeczywiście podsumowując ten związek
jeśli chodzi o sam związek, to naprawdę
mam dobre wspomnienia, bo jakby
ja byłam szczęśliwa
na ten moment, jakby w tamtym związku
no z tym bardziej właśnie te słowa, które powiedział
na koniec, kiedy nie wiedziała się jeszcze o zdradach
mogły faktycznie boleć
tak, dokładnie, i właśnie
dlatego
tak jak już wspominałam, że to mnie najbardziej boli
że on nie potrafił przyjść, jak zawać się
jak facet, i powiedzieć, słuchaj, my się rozstajemy
dlatego, że ja nie jestem w stanie być z jedną osobą
bo ja się traktuję od początku związku bardzo źle
mimo tego, że nie powinienem, bo też mi to na sam koniec powiedział
że byłam idealną dziewczyną
że on mi nie ma nic do zarzucenia, że
już potem jakby jak ja się dowiedziałam o tych zdradach
i tak dalej
to się dwie świetne czasu, ogólnie
tak, to powiedział mi, że ogólnie, na przykład
mąż nie będę może rzucać jego cytatami
bo to już jakby
ale ogólnie rzecz biorąc, naprawdę
powiedział mi, że nigdy w życiu złego słowa
na mój temat nie powie, że
jakby podnieś... łaskawca
ja mówię, no a co mógłbyś powiedzieć?
no ale ok
i pod tym względem
naprawdę
dlatego ja tego tak nie mogłam przeżyć
że po prostu
mając świadomość
że on trochę jakby mi skrzywdził
nie tymi zdradami, on mi skrzywdził tym, że
przyszedł do mnie i powiedział mi, że
nie dogadujemy się, że się kłócimy, że to, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

jesteś taka, że w tamtym
i ja taka, no jak to
przecież przez ostatni rok mieliśmy super
czas
nie zauważyłam, żebym była taka, jak mówisz
ale ok
a wystarczyło przyjść i powiedzieć, słuchaj, tak naprawdę
rozstajemy się, bo od roku jest jak jest
idealnie grałem, ale jakby to jest
moja wina i wtedy
to jest zupełnie co innego
ustalmy, że zdradami też cię jednak skrzywdził, mimo wszystko
pomimo tego, że byłaś szczęśliwa
to ty nie żyłaś w otwartym związku
no właśnie, ta świadomość przede wszystkim
to jakby też te wiadomości
na sam koniec od tych dziewczęń, jakby
myślę, że najgorszą jaką dostałam
i po prostu przy której zamarłam
była wiadomość od jednej dziewczyny
która powiedziała mi, że
jak byłam w Stanach, to była u niego w domu
no bo jeszcze wtedy nie mieszkał ze mną
i ona mi tak opisuje
po kolei te sytuacje, to tak czytam
już tak, no trochę piąte przez 10
już mam takie, no jest jak jest
i nagle, no jak będąc u niego w mieszkaniu
poznałam nawet twojego króliczka
ja zamarłam
on miał mojego królika na okres
kiedy ja pojechałam do tych Stanów
i nic mi tak nie zawołało
jak fakt, że ona mówi
poznałam nawet twojego króliczkę
ja mówię, no to, że jakby dla mnie
nie ma tutaj w ogóle
nawet nie wiem, jak to skomentować po prostu
że on jakby perfidnie jeszcze
nie to, że poszedł do jakiegoś hotelu
cokolwiek na restauracji, gdziekolwiek
nie, do domu gdzie
dobrze, że nie do mnie do domu, no

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

bo miał klucze
no jest to, jest to przygnająco
a z drugiej strony, tak jak opowiadasz
o tej całej relacji, to
w ogóle najdziwniejsze w tym wszystkim
moje spostrzeżenie jest takie, że
ty jakby przez długi czas miałaś otwarte drzwi
i jakby tak to brzmi, że
trochę jakbyś miała otwarte drzwi z powrotem
że gdy on ci powiedział, słuchaj przepraszam
spróbujmy
to ty byś mogła w to wejść
mówiąc o tym, że ty
realnie byłaś w tym szczęśliwym, albo przynajmniej tak brzmi
to myślę, że bardziej, że tak brzmi
dlatego, że rzeczywiście, zanim dowiedziałam się
o zdradach, ja bardzo żyłam z nadzieją, że my
do siebie wrócimy też
bo on to tak przedstawiał, że my musimy
sobie zrobić przerwę, my się kłócimy
nie dogadujemy, no ale koniec końców
że może jeszcze jest dla nas
czas, że jeśli to jest prawdziwa miłość, to my
do siebie wrócimy, no więc jakby ja
rozstają się z nim, trochę żyłam w takim przekonaniu
jeszcze koleżeńsko się z nim spotykałam
utrzymywaliśmy kontakt
jakby pisaliśmy ze sobą
i tak dalej, co uważam, były najgorszą
rzeczą ever i wszystkim to odradzam, jak już się kończy
związek, to nara, nie ma
to się kończy, to się kończy, nie ma czegoś takiego
że dajmy sobie tydzień, nie nie ma, albo teraz
jakby z perspektywy czasu, w życiu bym
sobie tego nie zrobiła, bo to mnie wykończyło bardziej
niż samo to rozstanie, to takie widowanie
się, a może wrócimy, a może nie
ten ciągły kontakt
ja byłam bardzo taka psychicznie
nie wiedziałam, co się dzieje już wtedy
u mnie, i
ale i więc wtedy tak
oczywiście wtedy wręcz ja marzyłam o tym

ja robiłam jakby wmysłał
jakby miałam takie, że wszystko, co mogę bym zrobić
żebyśmy do siebie wrócili, żeby to
było tak jak kiedyś, ale jak się dowiedziałam
o tych zradach
nie, nigdy w życiu
nigdy w życiu, nie ma takiej
opcji, już jakby pomijam
że była to zdrada, jakby sam fakt
tego, że tak to wszystko
się potoczyło
ta sytuacja tak wyglądała
fakt w ogóle, że jak ja mu powiedziałam, że ja wiem o tych
zradach, to on jeszcze przez pierwsze 10 minut
rozmowy wymawiał mi, że nie
że to nie jest prawda, a ja mówię
człowieku, ja mam skrzynki, ja mam zdjęcia
z twojego, nie wiem, samochodu, mieszkania
od tych dziewczyn
to może jednak była jedyna
a ja mówię jedna, a ja mam
wiem, że były trzy, no i to taka
rozmowa, która jak z głupim
Boże jakby, no bo
trochę jaka to robali się z show biznesu
ale takie doświadczenia
potrafią zmienić całe życie
u ciebie coś zmieniło, inaczej patrzysz
na procentów?
Myślę, że będę
na przyszłość bardziej taka
że już nie będzie miał ktoś za mną tak łatwo
przysuwać, jakby wszyscy się tak mówiąc
ogólnikowo, że będę taka, że ktoś mi coś
powie, ja uwierzę, że od razu że tak jest, że
o idę do sklepu, no w sensie też nie będę
taka, że będę go śledzić i sprawdzać, że rzeczywiście idzie
do tego sklepu, ale gdzieś tam będę
na pewno w stół głowy miała, że
a może nie, że rzeczywiście, że jest
bo ja wtedy tak nie miałam
ja nawet nie miałam stół głowy, jak on nie wiem
albo cokolwiek, ja nie miałam stół głowy, że on zostaje

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

w domu, bo nie wiem, wyjdzie i
spotka się z inną
i więc teraz na pewno będę bardziej ostrożna
i
więc myślę, że to
i druga sprawa też jest taka, jak patrzę
nawet teraz, jak kogoś poznaje
że trochę już mięczą
takie
takie podejścia, że
w sumie tak, a w sumie to nie
a w sumie to nie wiem
już mam takie, no to albo w prawo, albo w lewo
na randki teraz?
No powiedzmy
W sensie na tak typowo na randki, gdzieś tam
mijam się z jakimiś
chłopakami, bardziej na imprezach, poznaje ludzi
bardziej tak, zdarzy mi się czasami
z kimś tam umówić, ale bardzo rzadko
to nie mówię, dlatego że chodzę na randki, bo to jest
jedna sytuacja na dwa miesiące
może
więc gdzieś tam
jakieś osoby się przewijają w moim życiu, powiedzmy
ale
powiem szczerze
właśnie tak jak powiedziałem wcześniej, że
jak już widzę, że coś między nami jest
spoko, że mamy fajny flow
fajna gadka, tu się spotkamy i tak dalej
ale że to do niczego nie prowadzi
i to jest takie
że ten ktoś nie chce za bardzo się określić
to mnie już na przykład takie coś męczy, że już mam takie
no to, nie, no to nie
No bo ty chcesz chyba związku takiego normalnego
pełnoprawnego
deklaracji
Tak, w sensie tak, na początku jak po tym rozstaniu
twierdziłam, że nie, no bo też nie chciałam
w związku wchodzić w kolejny
teraz już mam tak, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

mi ja zaraz rok odkąd nie jestem
już jakby z nim, więc już powoli mam
takie, że jakby się ktoś
okej pojawił, to byłabym w stanie znowu
wejść w tą fazę, że jestem w związku
i że w sensie tylko też chciałam
żeby to była taka osoba
żeby patrzyła na nią i myślała, że
okej, że to jest
ktoś na długo
najlepiej już na zawsze, a nie, że
takie, o, pospodykajmy się dwa miesiące
i tak dalej, jakby nie chcę mi się bawić takie rzeczy
to już w ogóle wolę nie wchodzić w jakieś związki
romancyjne, wiadomo co
Lubisz być singielką?
Jednak rok to taka przestrzeń do tego
żeby zdać sobie sprawę z tego czy się to lubi czy nie
Myślę, że lubię
No bo całe życie tak naprawdę byłam
też przed związkiem z nim byłam ciągle sama
i nigdy mi nie przeszkadzało to, że jestem sama
Na początku po rozstaniu
miałam wręcz przeciwnie, mówię jak to
że wszystko robiliśmy w dwójkę
i rzeczywiście przestawiłam, że wszystko się robił w dwie osoby
i było mi bardzo ciężko
że jak teraz
mam sama robić
wszystkie rzeczy, mieszkać sama
w sensie, a najlepsze jest to, że za całe życie mieszkałam sama
w sensie, odkąd się wyprowadziłam od rodziców
to zawsze mieszkałam sama, nigdy nie miałam współlokatorki
i tak dalej
więc to było też takie po prostu kwestia
chyba takiego na nowo przyzwyczajenia się do tego
Na szczególnie, że wy jakoś bardzo, bardzo długo
czy ze sobą nie byliście?
No nie, no bo rok, no więc
to jest długo, ale patrzę za to, że był to mój pierwszy
taki poważny związek
i taki bardzo intensywny
powiedzmy, że właśnie już jakby tam jeździłam

do tych jego rodziców i tak dalej
że dużo już się, to nie jest tak, że się spotykaliśmy
przez rok, ale tak nie wiadomo co było
no tylko jednak już mieszkaliśmy
przez ponadpowe tego związku razem
no więc po prostu to już była kwestia
też takiego dużego przyzwyczajenia się
do po prostu takiego trybu, że jesteśmy
ciągle razem
to jest bardzo trudne pytanie
No jest trudne
Nie wiem
myślę, że
lubie jak
przez to, że jestem właśnie dosyć nieśmiała
to lubie jak facet umie mnie
zagadać
tak trochę, że
ma takie poczucie humoru, że jest taki, że wie jak
poprowadzić ze mną rozmowę
i po prostu mamy takie fajne flow
mimo tego, że ja jak ktoś mi się podoba
no to jest tam taka, nawet nie że
się podoba, tak po prostu jak kogoś nie znam
to jestem dosyć nieśmiała, więc jeśli ktoś umie
jakby to przeskoczyć
i sprawić, że czuję się komfortowo
to już jakby bardzo duży plus
I to tyle?
No w sensie wiadomo, są jakieś inne czynniki
ale myślę, że taki pierwszy, o którym pomyślałam
no tak to nie wiem
no ciężko mi też
opisać i jakby
odpowiedzieć, bo u mnie to jest tak, że
że mi się tak ktoś spodoba czasami sama
dlaczego?
że nic konkretnego nie łączy tych osób wszystkich
nie wiem, gdzieś tam moich poszczególnych
które gdzieś tam się przewinę
w moim życiu
ale jakoś tak każdy miał coś w sobie
i mi się spodobał

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

I gdzie taka dziewczyna, która dostała banana
Tinderze, szuka chłopaka, poza tymi klubami?
No właśnie, ja nie szukam
w sensie zaczniemy od tego, że ja nie szukam
ale rzeczywiście, no jak poznaję
już jakiś chłopaków
albo przez wspólnych znajomych
na jakichś wspólnych imprezach, wyjściach
impreza to jest świetne miejsce, żeby szukać chłopaka
no
w sensie
graj w to dalej, do?
Ja w tam nie szukam chłopaka, podkreślam to
to problemów szukasz i świetnie on tutaj duje
no chyba tak, ale
rzeczywiście
w moim przypadku to jest takie miejsce, gdzie
ja najczęściej osób w ogóle poznaję na imprezach
nie mówię już, że stricte w klubie
po prostu wychodząc jakby z ludźmi
gdzie siedzimy najpierw, nie wiem
z jakąś grupą znajomych, przychodzą
znajomi, znajomych, no
u mnie to tak, no bo
tak to ja też nie chodzę jakoś po, nie wiem
gdzie bym ja tych ludzi poznawać szczerze mówiąc
To też mnie zastanawiało
dlatego
dlatego zapytałem
Jakby ja sobie tak żyję w miarę
A umówiłaście kiedyś na randkę z fanem?
Z kimś, kto napisał do ciebie na instagramie?
Nie
Czasami widzę, tak by ja czytam wszystkie wiadomości
więc czasami widzę
jakieś tam
diemy
Czasami nawet widzę, że to są jakieś powiedzmy
wspólni znajomi, no bo widzę, że tam ktoś
z moich znajomych obserwuje tą osobę i tak dalej
ale
nie, ja mam coś takiego, że uszyba jakby miała się
z kimś spotkać, no to musiałabym tą osobę

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

najpierw gdzieś tam spotkać przez kogoś
na przykład, nie wiem, na jakieś kolacje byśmy byli
ta osoba tam była
tam złapałibyśmy dobry vibe i wtedy mogłabym
się z tym kimś umówić
na przykład sobie tak totalnie nie znając
kogoś, dlatego też na przykład Tinder
nie jest totalnie dla mnie, jakby w życiu bym tam
nie szukała jakby partnera
bo jakoś tak nie wiem, nie umiałabym
z kimś totalnie obcym
się spotkać i tak, no nie wiem
Ja muszę właśnie przez kogoś
po prostu
To jest bardzo interesujące, bo podejście do związku
masz bardzo dojrzałych, bo to
możemy ustalić razem
a mówisz, że czujesz się, że masz
mniej lat niż masz w rzeczywistości
czy to nadal aktualne?
Trochę tak
w sensie, może jeśli chodzi
o moje tam, nie wiem, myślenie i tak dalej
to nie czuję się, że o, mam w głowach
w murach i jestem jak siedemna, sto, osiemna, stolatka
nie, jakby mentalnie wydaje mi się, że mam te
dwadzieścia pięć
bardziej chodzi mi o takie moje codzienne życie, że
ja trochę zatrzymałam się na takim etapie, jakbym
ciągle miała te dwadzieścia jeden, dwadzieścia dwa
no bo tak, dwadzieścia pięć to brzmi
tak bardzo poważnie, a u mnie
żeby było poważnie to jeszcze trochę
trochę mnie czeka
Dzisiaj lubisz siebie bez makijażu?
Miałeś kiedykolwiek problemy z samą akceptacją?
Nie
Myślę, że nie, wiadomo jak tam
byłam młodsza, miałam jakieś kompleksy
powiedzmy, że to mi się nie podobało
tu, nie wiem, moja twarz nie wyglądała tak
i po prostu
miałam gdzieś tam jakiś swój wybrany

kanon piękna i twierdziłam, że
ja, jakby
któraś tam część mnie, już nawet nie
powiem nieco, po prostu pamiętam, że jako
kartka rzeczywiście tu mi się nie podobało, że
założmy, nie wiem
takie mam włosy, a nie takie, chociaż akurat włosy
były zawsze takim, czymś
co mi akurat nie przeszkadzało, bo dużo osób też się
jakby zawsze zastanawiało
czy nie wiem, chciałam się przefarbować
bo jestem ruda, tak, a ja mówię nie, że
jakby wręcz przeciwnie, jakby lubiłam
zawsze swój kolor włosów, natomiast
natomiast na pewno kiedyś
tam bardziej miałam jakieś kompleksy
ale nigdy
nie miałam takich, żeby, nie wiem
jakoś mega coś
ukrywać
a korzystałaś kiedyś z medycyny estetycznej
i mnie wyśmiewają, bo ja nie kojarzę, znaczy
w sensie ja się nie znam na tym kompletnie, więc
korzystałaś kiedyś z czegoś takiego?
no ja, w sensie, ja powiększałam
usta, to jestem w stanie
przyznać, bo jakby nawet mówiłam o tym w publicie
to jestem w stanie przyznać, a co ma resztę
a lista, a lista
na moim fotoblogu
nie było, nie miało tak zamieślać mi o to, że
oczywiście jakby, nawet to robiąc
to nie jest tak, że teraz to mówię i nagle ukrywałam
to nie, jakby ja to
nawet jak byłam robić to usta, to jakby mówiłam to od razu
no, powiedziałam, że ludzie to zauważą, to co tu ukrywać
ale to jest jedyna rzecz, którą robiłam
a myślałaś o sobie w kategorii
zawsze per atrakcyjna?
nie
to kiedy to się zmieniło, kiedy pomyślałaś sobie
spojrzałaś w lustro i mówisz, a jej, podoba mi się sobie
nie, w sensie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

nie patrzyłam na siebie i nie mówiłam
o nie, straszna, jestem nie mogę na siebie patrzeć
nie, tak nigdy nie miałam, ale uważałam się
za taką osobę przeciętną
oraz wyglądam lepiej, raz gorzej, wiadomo
ale teraz patrzysz chyba inaczej, czy nie
tak, teraz patrzysz inaczej
w sensie, jestem o wiele bardziej pewna
siebie patrzę na siebie w lustro i nie mam
czegoś takiego, że uważam, że wyglądam
gorzej niż inni
czy wyglądam źle i tak dalej
nie, na przykład ja lubię siebie
lubię to jak wyglądam, lubię swoją sylwetkę
no
po prostu patrzę na siebie i mówię
okej
jakby, nie wiem, szukała dziewczyny
to może na taką bym jakby zwróciła uwagę
w sensie, że jakbym była facetem
i tak
płacysz bez powodu, a najczęściej w jakich sytuacjach
a to mi się szczerze zmieniło
miałam bardzo dużo
przede wszystkim
jeszcze tak do ostatniego roku
ja płakałam codziennie z jakiegoś
naprawdę głupiego powodu
mam jakieś tak w sobie te emocje
niepółkładane i tak dalej, że
mała rzecz potrafiła
jakby zdenerwować i ja już odrozumiałam muzyw
w oczach
i mam wrażenie, że przy tym rozstaniu
wyplakałam tyle łez
że już chyba się więcej nie dało
i od tamtego czasu
ja mogę, nie wiem, naliczyć
3-4 sytuacje, kiedy rzeczywiście płakałam
czasami płaczę z takiej po prostu
bezzadności
że wiem na przykład, że się gdzieś mega
teraz pierwsze, że muszę coś załatwić

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

że za 10 minut na przykład miałam taką sytuację
miałam złożyć wniosek o paszport
i nie było gdzie zaparkować i już po prostu
jadąc, ja się popłakałam w tym samochodzie
bo mówię, zaraz zostawię go na środku tej ulicy
bo ja muszę być za 10 minut w tym urzędzie
a w całej Warszawie nie ma gdzie
zaparkować w centrum
więc jakby to naprawdę to brzmi absurdalnie
ale u mnie to były bardziej takie sytuacje
po prostu taka nie moc, że nie mogę nic
z tym zrobić
no i czasami mi się
już zdarzyło
zapłakać
jakieś sytuacje, no na przykład już po imprezie
to jest wjazdy pewnie
tak, tak, nie, ale serio
albo po prostu, że zostałam jakoś potraktowana
nie tak jakbym chciała
przez płacę przeciwną
że na przykład, no
ale to takie bardziej po prostu
takie sprawy, takie girls
staw bym to powiedziała
takie dziewczynskie problemy, no bo
tak konkretnie
nic się takiego złego w moim życiu nie dzieje
po prostu czasami mam taką potrzebę, żeby
wypuścić z siebie te emocje takie
i uważam, że to też jest dobre, no
ale jakby puścić z siebie emocje
to też mnie zastanawiał w perspektywie takiego wymiany
no raczej szczęśliwego życia, bo nawet tak jak o tym opowiadasz
to raczej jest ok, to myślałaś
kiedyś o takiej terapii, o czymś tak? Myślałam
w sensie głównie myślałam, przede wszystkim
właśnie po rozstaniu, bo tak to
w całym moim życiu ja
naprawdę nie miałam takiego momentu
żeby wiele osób na przykład mówi, że
wpadło w jakieś tam problemy i tak dalej, że jednak
ta sława i to wszystko przytłacza

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

ja nie miałam nigdy czegoś takiego, jakoś tak zawsze podchodziłam do wszystkiego z głową i nie wiem, nie czułam się źle i nie miałam takiej myśli, ok, pójdę na terapię, muszę coś z tym zrobić, ale na przykład po związku miałam ale w końcu nie poszłam dlatego, że dowiedziałam się o tych zdradach i naprawdę u mnie to było tak dosłownie, ja potrafiłam płakać nie jeść, być wrakiem człowieka jak się o tym dowiedziałam jakby on nie istniał, po prostu zrozumiałam wtedy ok, to nie ja byłam problemem więc jakby dlaczego ja mam teraz płakać nad czymś jakby to jemu nie zależało mi zależało, no ale jakby no to jest inna kwestia, no nie to już zmierzając do brzegu jakie seriale oglądasz, bo wiem, że oglądasz ja głównie głównie takie dla nastolatek trochę no, tak trochę niestety przypuszczałem, że jakieś IU ja akurat IU nie oglądałam Emily w Paryżu? tak, stąd Grzewka o mój kod tak dobrze wypadłaś w tej rozmowie i patrz, godzina 57 no, nie mów mi tak bo ja naprawdę lubię oglądać takie trochę nie chcę mówić, że to są odmóznacze no ale trochę są lubię zbyt włączyć taki serial posłuchać o takich problemach powiedzmy, nie wiem że oglądam plotkarę to jest na przykład mój ulubiony serial bo kocham jakby vibe tego serialu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / LittleMoonster96: Miałam zawalczyć z Lexy

kocham Nowy York, który jest tam przedstawiony
no i to takie ich problemy
jak tak się na to patrzy
to po prostu nie wiem
mi to tak
po prostu lubię taki vibe, że
że to jest takie bardzo
może nie, że
utożsamiam się sama, bo jakby
no ale częściowo trochę tak
ci pokrywają, tak, z moim życiem
z życiem moim rówieśników i tak dalej
więc
ja lubię takie luźne
seriale
i taki mam gust
no, co poradzę, więc taka plotkara właśnie
Emily w Paryżu
pamiętniki wampirów kocham, oh my god
to też
dobrze, to dużo tego wszystkiego
bardzo ci dziękuję
ja również bardzo dziękuję
to był bardzo miły czas
do zobaczenia